

panorama

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 2 i poniedziałek 3 września 1962 roku Nr 210 (4902)

Beczka śmierci w oceanie

Jeszcze nie tak dawno pojęcie morskiej głębi łączyło się nierozdzielnie z bezruchem wód, z biologiczną martwością. Dopiero batyskafy opuszczające się aż do szczelin dna oceanicznego i sondże statków badawczych stworzyły obraz zupełnie odmienny. Na zboczach, połączonych łańcuchach górskich, których wysokość przekracza najczęściej 3000 m, a niekiedy sięga 9000 m, kłębią się masy wędrujących wód, które — jak pisze geolog Bruce Heeven — nieczym alpejskie lawiny wałęsają się w dół, zacierając urzeźbienia niżej położonych stoków. Przyciągające działania Księżyca i Słońca powoduje, że w głębinach pulsują przypływy i odpływy. Wody denne wznoszą się ku powierzchni, wody powierzchniowe zsuwają się ku morskemu dnu. Cały ten nieustanny ruch przenika bezmiar oceanów, sięga aż po płytkie morza, po brzegi kontynentów, skąd zabiera niesione prądami muliste osady i niesie je tysiące kilometrów.

LEZKRESNE PRZESTRZENIE OCEANÓW, WOBEC KTÓRYCH LADY WYDAJĄ SIĘ TYLKO WIELKIMI WYSPAMI... OGRÓMNE LAWICE FAŁ, POTEZNE PRADY, WYWIERAJĄCE PRZEMOŻNY WPLYW NA KLIMAT, DNO MORSKIE OBARZAJĄCE NAFTĄ, CZY RZADKIMI METALAMI... I POMYSLEĆ, ŻE AZ DO POŁOWY TEGO WIEKU GŁĘBIE DOMINUJĄCEGO NA ZIEMI ŻYWIUŁO BYŁY W KSIĘDZE LUDZKICH ODKRYĆ KARTA PRAWIE NIE ZAPISANA. A I DZISIAJ, CHOCIAŻ Z ROKU NA ROK WZBÓGACA SIĘ NASZA WIEDZA O OCEANICZNYCH GŁĘBINACH, SA TO ZALEDWIE POCZĄTKI PRZENIKANIA RZĄDZĄCYCH NIMI PRAW. TRZEBA BOWIEM PRZEDZIERAĆ SIĘ PRZEZ WIELE MITÓW, KTÓRE NAROSŁY W CIĄGU STULECI.

właśnie ruch sprawia, że nie ma wody, która pochodziłaby całkowicie z Pacyfiku, czy z Atlantyku, z Oceanu Indyjskiego, czy Morza Antarktycznego. Przybór na kalifornijskiej plaży mógł obmywać podnóża antarktycznych gór lodowych lub skrzyć się w śródziemnomorskim słońcu, zanim dotarł do obecnego miejsca. Oceany łączą się w jeden wszechocean.

centracja izotopów będzie setki tysięcy razy większa, niż w oceanie. A są one pokarmem dla ryb i większych zwierząt, w których z kolei promieniotwórcza koncentracja może daleko wykroczyć poza „najwyższy dopuszczalny stopień”. Nie zapomnijmy przy tym, że ryby, fok, czy wietoryńskie żolnie są do dalekich wędrówek, a więc do przeniesienia promieniotwórczej zarazy.

Prawda o ruchu wód i wszechoceanie jest już znana człowiekowi, a jednak zamyka na nią oczy, nie liczy się do skutkami, które za sobą pociąga trzymanie się starych mitów. Bo oto coraz częściej słyszy się o zatopieniu przez Amerykanów odpadów radioaktywnych w oceanie. Towarzyszą temu twierdzenia, że wyłożone cementem beczki, zawierające odpady, są w stanie skutecznie je więzić przez 10 lat. W praktyce zdarzyło się już, że beczka taka pękła po jej wrzuceniu do wody, nie wytrzymując wielkiego ciśnienia. Łatwo sobie wyobrazić, mając w pamięci, nieustanny ruch wód głębinowych, jak szybko i daleko może rozprzestrzenić się skażenie promieniotwórcze. Jak nic nie warto są oficjalnie głoszone „teorie”, iż odpady pozostaną tam, gdzie zostały zatopione.

Istnieje więc realne niebezpieczeństwo radioaktywnego zanieczyszczenia wielkich obszarów wodnych, zanieczyszczenia oceanów i mórz w siedliska śmiertelnego niebezpieczeństwa, o ile człowiek pozostanie nadal głuchy na przestrogi nauki.

Uniwersalny pojazd

Znany radziecki konstruktor samolotów i autów, N. S. Tupolew konstruował ostatnio pojazd, który posiadałby wszystkie zalety samolotu i samochodu. Pojazd ten wyposażony w silnik i osłony, posiadałby dwa silniki — jeden w przedniej części i drugi w tylnej. Dzięki temu pojazd mógłby latać i jeździć. Według schematu zaprojektowanego przez Tupolewa, pojazd posiadałby dwa silniki i dwa koła. Pojazd ten mógłby wykorzystywać gaz i silnik elektryczny.



— NA UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO BUTY MUSZĄ BLYSZCZEĆ JAK LUSTRO.

Oni są najważniejsi. Ucząc i wychowując najmłodszych obywateli, mają decydujący wpływ na losy Ojczyzny. I choć przypominamy sobie o tym często tylko z okazji wielkich uroczystości, zachowujemy w sercach głęboką wdzięczność za to, co dla nas uczynili.

Nie szukają taniego pochlebstwa, ani złudnego blasku wyróżnienia. Nauczyciele! Ich zmęczone oczy uśmiechają się ciepło, gdy wieczorami odczytują koslawę „kulfony” klasówek i znajdują w nich ziarno prawdziwej wiedzy — nieomylny znak własnego sukcesu. Ich zmęczone oczy błyszczą wzruszeniem, gdy spotykają dawnego ucznia, który „wyszedł na ludzi”.

Ich praca plonuje po wielu latach. Nie znają jednak wątpliwości ogrodnika, który rzucając ziarno w ziemię nie zawsze wie czy wyrosnie z niego piękny kwiat, czy też chwast. Oni wierzą w ludzi i noszą w sercu głębokie przekonanie, iż rzucane przez nich ziarna nauki wykwitną po latach dla osobistego i społecznego dobra.

Jutro rozpoczynają nowy rok pracy. Nowe twarze uczniów zwrócić się ku nim z wyrazem nadziei, inne — dobrze znane z poprzednich lat, powitają radosnym uśmiechem.

Niecierpiwili się już, że wakacje ciągną się tak długo. Dla obrzygniętej większości nauczycieli szkoła i uczniowie są najważniejsi. W tej pracy widzą oni jedyny i najpiękniejszy cel swojego życia. Pamiętajmy o tym i życzymy im u progu nowego roku szkolnego, by wszystkie dni ich pracy były radosne.

J. P.

Z WIZYTA U o. Pirożyńskiego

NA ŁAMACH NIEKTÓRYCH PISM ROZGORZAŁA GWALTOWNA POLEMIKA NA TEMAT WYCIECIECIA Z FILMU „MATKA I CÓRKA” SCENY GWALTU. PRZECIWNIKIEM TEJ SCENY OKAZAŁ SIĘ DR MARCIŃKOWSKI Z KRAKOWA. PEWNIEN PUBLICYSTA NAWZAŁ DOKTORA NOWYM PIROŻYŃSKIM, NA CO Z KOLEI ZAREAGOWAŁ RZECZYWISTY PIROŻYŃSKI WYSYLAJĄC LIST M. IN. DO REDAKCJI ŁÓDZKIEGO TYGODNIKA „ODGŁOSY”. WOBEC TEGO, ŻE OJCIEC PIROŻYŃSKI SAMORZUTNIE SIĘ WYEKSHUMOWAŁ, NIE WYPADAŁO MI NIC INNEGO JAK DONOŚĆ O WYKŁADACH I POZNAWANIACH SOBIE W CZTERY ODCZYTY.

ski skromnością w tym wypadku nie zgrzeszył. A oto kilka próbek z owej książki-indeksu.

Balzak Honoré... romanse Balzaka odznaczają się wielkim brakiem — nie ma w nich głębszej myśli.

Goethe Jan Wolfgang. Za miodu prowadził życie hulastwie i rozpustne. Na kanwie

(Dokończenie na str. 3)

W sobotę 25 sierpnia o godz. 11 zapukano w drzwi klasztoru redemptorystów na Woli w Warszawie. Furta była tak zrytualnie urządzona, że (choć podkreśliam, nie nacisnąłem na żaden guzik, lecz tylko zapukałem), gdzieś w głębi odezwał się głuchy warkot dzwonka. Szczerze przyznaję, że nie bardzo wierzyłem w powodzenie mej wizyty. Nie wierzyłem, że Pirożyński jako człowiek z krwi i kości w ogóle istnieje. Sceptycznym mój brał się z tego powodu, iż kalkulowałem sobie, że Pirożyński to po prostu pseudonim autora książki „Co czytać?”, gdyż przecież żaden zdrowy na umyśle fafot nie podpisałby się własnym nazwiskiem pod 3.500 bzdur. 3.500 — bo tyle isticie surrealistycznych streszczeń różnych powieści zawierał indeks ojca Pirożyńskiego. Zaznaczam, że słowo „bzdura” nie odnosi się do samych dzieł, lecz do ich bryków.

Opaska na książkę — jak podaje Boy — nosiła napis: „Pierwsza i jedyna w języku polskim zdrowa ocena beletrystyki polskiej i obecnej. 1.000 autorów — 3.500 dzieł”.

Jak na zakonnik Pirożyński



Lato już mija swą fazą szczytową i natura po okresie filitów, zalań i zaslubin przechodzi w stadium brzemienności, aby przez całą jesień obdarzać człowieka owocami wiosennych uniesień.

A człowiek? Człowiek zbiera sobie te owoce, a że matka przyroda uprzywilejowała go zwolnieniem od obowiązujących i tarła, więc może się kochać cały boży rok.

Przed wszystkim przeczytałem młodzież. Prudercja bowiem, z którą młodzież poprzednich pokoleń jak walczyła — i z jak mizernymi skutkami — dzisiaj niewiele jakoś miejsca zajmuje w naszej obyczajowości. Niektórzy przypisują to no wczesności, chociaż wśród wielu narodów Europy, obdarzonych bardziej gorącym temperamentem, tała nowoczesność leczy sobie kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkadziesiąt lat.

Jak się zwał, tak się zwał, dość, że zakochani nie muszą się w miejscach publicznych kłopotować w objawianiu swoich uczuć, a ci, którzy ten przyjemny kokłusz mają za sobą, doznają na ten widok milego ciepleka koło serca.

Natomiast godna najwyższego współczucia jest ta część

panorama

nedawno nią trzymał, powiedzmy, po ręcz tramwaju, albo liczył pieniądze, albo jeszcze co... Nie, on musi pokazać, że on jest ten pan i władca, ten twardy, zimny drań Riffli czy bodaj krajowy Paramonow. On jest ten brutalny, dziki samiec w dżinsach ciemno opłetych na zadeczkę, niby to egzystencjalny jaski niowiec.

I trzyma ją za kark ten zdobywca i pogromca i prowadzi przez miasto — jakby zdechłego kota wynosił na śmieć. Oczywiście po to, żeby wszyscy myśleli, że oni się tak wdechowo kochają i są tak szalowo nowoczesni.

No i bohaterzy. Są bowiem święcie przekonani, że rzucając wyzwanie zgłębieniu światu konwenansów i hipokryzji.

Jest w tym zrywanu się coś arcyprzesmutnego. Nie tylko dlatego, że świat już dość dawno przestał zwracać uwagę na takie demonstracje, ale przede wszystkim dlatego, że to miłość na pokaz, afekt udawany, który naprawdę nie istnieje. Ci biedni młodzi ni-

by to kochankowie, oszukują samych siebie i ośmieszają się przed innymi.

Tak, jak nie osłodził herbaty samym tylko mieszanym, tak i żadne gesty i demonstracje nie wyjdą naturalnie, jeżeli ich nie dyskuje miłość. Jeżeli wynika z chęci pozowania na nowoczesność, inaczej mówiąc, z mody. Bo to moda nakazuje, że koniec nie trzeba być czymś chłopcem albo czymś babką, tak jak chodzić w szpilkach albo z parasolem pod pachą.

A że kiedy serce śpi, to i rozum drze mię, więc konieczne były muszą się wieść na dziewczęta, konieczne babki muszą się dać wodzić za kark, żeby to wyglądało na miłość. Bo taki jest ich nowoczesny konwenans. Ani lepszy ani gorszy od tego starego, a w każdym razie tak samo głupi i tak samo uciążliwy.

I tak samo ignorowały, kiedy nagle dwie młode odkryje, że cały świat od miliardów lat rozwijał się tylko po to, żeby oni teraz się właśnie spotkali.



Kawał tygodnia

— Wakacje się skończyły, trzeba pomyśleć, jak się zwrócić...

Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu

Wielka manifestacja mieszkańców Łodzi w Mauzoleum na Radogoszczu

Wczoraj, w 23 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, odbyła się wielka manifestacja ludności naszego miasta w Mauzoleum na Radogoszczu — miejscu kaźni hitlerowskiej, gdzie w przeddzień wyzwolenia zginęło ponad 2 tys. łodzian. Na dziedzińcu spalonej fabryki zebrały się delegacje zakładów pracy, instytucji, młodzieży.

W uroczystości wzięli udział: członkowie egzekutywy KL PZPR z I sekretarzem KL M. Tatarówną-Majkowską, przedstawiciele KW PZPR z przewodniczącym WKKP S. Bartosikiem, członkowie Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym Prezydium mgr E. Kaźmierczakiem, przedstawiciele zw. zaw. z przewodniczącym WKZZ w Łodzi, Z. Krzywańskim oraz delegacje stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych.

U stóp Mauzoleum — poczty sztandarowe. Na warcie honorowej wojsko i harcerki. Po odegraniu hymnu narodowego, okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Ło-

dzi mgr inż. J. Lorens. Mówca wspomina okropności minionej wojny, wspomina tragedię narodu polskiego, której początek przeyliśmy 23 lata temu.

— Dzisiaj czcimy pamięć po-

ległych i wyrażamy swą nieugiętą wolę obrony pokoju. Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Radogoszcza — kończy swo przemówienie mgr inż. J. Lorens.

Następnie zebrani podjęli rezolucję, której tekst odczytał przewodniczący WKZZ Z. Krzywański. W rezolucji tej czytamy m. in.: „Zebrani w 23 rocznicę napaści hitlerowskiej na naszą ojczyznę — mieszkańcy Łodzi składają hołd cieniom tych wszystkich, którzy padli w walce, zginęli w obozach, oddali życie za wolną i niepodległą Polskę Ludową. Naród nasz poniósł w czasie ostatniej wojny wielkie ofiary. Liczba 6 mln zabitych jest miarą polskiej tragedii narodowej. Samych tylko mieszkańców Łodzi zginęło około 300 tysięcy. W rządzie bońskim, w dowództwie Bundeswehry i na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych państwa się hitlerowscy zbrodniarze z okresu ostatniej wojny, odpowiedzialni za śmierć i nieludzkie cierpienia milionów Polaków. Terenem tych zbrodni była także Łódź, a zwłaszcza miejscowość masowej kaźni — Radogoszcz”.

(Dalszy ciąg na str. 6)

W 23 rocznicę Września Hołd bohaterom poległym na frontach o niepodległość kraju

W sobotę 1 września — w 23 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę — przed pomnikami bohaterów, na cmentarzach polskich i radzieckich bojowników o wyzwolenie naszego kraju składano kwiaty oraz zaciągnięto warty honorowe. W wielu miejscowościach odbyły się manifestacje antywojenne. W uroczystościach brali udział m. in. b. uczestnicy kampanii wrześniowej.

Na Westerplatte, gdzie padły pierwsze strzały w minionej wojnie światowej, tysiące młodzieży szkolnej woj. gdańskiej złożyły uroczyste ślubowanie: nauką i pracą służyć ojczyźnie, strzec Gdańska na zawsze połączonego z matczyną.

Apel poległych obrońców Westerplatte, Okisywa, Helu, Poczty Gdańskiej oraz poległych w 1945 r. żołnierzy Brygady Pancerniej im. Westerplatte stanowił podniosły moment uroczystości, bateria nadbrzeżna oddała salw honorową.

W powadze i skupieniu zgromadzili się w sobotę tysiące mieszkańców kraju w licznych miejscach upamiętnionych męczeństwem narodu polskiego.

Uroczystości w województwie łódzkim

W Wieluniu — który jako pierwsze miasto w kraju został zaatakowany przez lotnictwo hitlerowskie, odbył się wczoraj uroczysty wiec z udziałem przedstawicieli wielu organizacji społecznych i mieszkańców ziemi wielunijskiej.

Do zgromadzonych przemówienia wygłosił — I sekretarz

Nowa linia żeglugowa do portów „Czarnego Łądu”

GDYNIA (PAP.) — W sobotę 1 bm. wyruszył z portu gdynińskiego w pierwszy rekonansowy rejs statek „Ojców” inaugurując nową linię gdynińskiego armatora PLO do portów wschodniego i południowego wybrzeża Afryki.

M/S „Ojców” zabiera z Gdyni 2200 ton towarów drobnicowych oraz uzupełni ładownie w Hamburgu i Antwerpii. Trasa statku wiedzie przez: Port Said, Sudan, Mombasę, Dar es Salaam, Durban i Cape Town.

Nie będzie satelitarnej transmisji Olimpiady z Tokio

TOKIO. — Przebywający w Tokio kierownik działu łączności Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) podał do wiadomości, że Olimpiada, która odbędzie się w Tokio w 1964 roku nie będzie transmitowana przez satelitę typu „Telstar”.

104 osoby poniosło śmierć wskutek powodzi

DELHI (PAP.) — Stan Asam znajdujący się na wschodzie Indii nawiedziła katastrofalna powódź. Zginęło 104 osoby.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego List do nauczycieli

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym, I sekretarz KL PZPR M. Tatarówna-Majkowska i przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczak wystosowali — na ręce kuratora M. Woźniakowskiego — list do nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty. List ten zamieszczamy poniżej.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO M. ŁODZI
MGR MIECZYSLAW WOŹNIAKOWSKI

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego — pierwszego roku realizacji wielkiej reformy oświatowej w Polsce — składamy na Wasze ręce w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi całej siedmiotysięcznej rzeszy łódzkich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty, najserdeczniejsze życzenia dalszej, owocnej pracy nad rozwojem naszego systemu nauczania i wychowania młodzieży.

Robotnicza Łódź powierza Waszej opiece 170 tysięcy swych najmłodszych obywateli, wierząc głęboko, że nauczyciele łódzcy tak jak dotychczas nie zawiodą zadania, jakim ich darzą ludzie pracy naszego miasta i będą nadal z zapałem kontynuować rozpoczęte 18 lat temu dzieło wychowania młodego pokolenia Polski Ludowej. Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa i szerszej, dalekosięcznej polityce oświatowej kierownictwa naszej partii, z każdym rokiem zwiększa się liczba nowych, pięknych budynków szkolnych, zwiększa się liczba nowoczesnie wyposażonych laboratoriów i warsztatów, stawom powstają warunki, w których młodzież nasza może otrzymywać wykształcenie w oparciu o najnowsze zdobycze nauki.

Reforma szkolnictwa to nie tylko przedłużenie okresu nauki i nowe programy nauczania, ale to również zwiększenie skuteczności wychowawczego oddziaływania szkoły i unowocześnienie metod pracy dydaktycznej. W tej pracy decydującą rolę odgrywa nauczyciel, jego wiedza i postawa obywatelska. Jesteśmy przekonani, że nauczyciele pracujący w naszym mieście, mając wspaniałe tradycje walki o powszechność nauczania w Polsce, potrafią trudne zadania, które przed nimi stoją, wykonać z pożytkiem dla społeczeństwa, dla naszej ludowej ojczyzny.

I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR M. TATARÓWNA-MAJKOWSKA Przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. KAŹMIERCZAK

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1962/63 przesyłamy Dyrektorom, Radom Pedagogicznym oraz wszystkim pracownikom oświatowym, serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i wielu sukcesów w pracy nad kształtowaniem umysłów młodego pokolenia.

KOMITET ŁÓDZKI
ZWIAZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1962/63 przesyłamy członkom ZMS oraz całej uczącej się młodzieży życzenia dobrych wyników w nauce i pracy społecznej.

KOMITET ŁÓDZKI
ZWIAZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dalszy ciąg akcji przeciw komunistom w USA

WASZYNGTON (PAP.) — W dniach 10 i 17 września przed tak zwanym urzędem kontroli działalności wyrotkowej w Waszyngtonie stanął dwaj działacze partii komunistycznej — William Albertson i Miriam Friedlander — za to, iż odmówili zarejestrowania się w charakterze „agentów obcego mocarstwa” zgodnie z postanowieniami ustawy wy Macarrana z roku 1950 o „bezpieczeństwie wewnętrznym”.

Sprawy 8 innych działaczy — L. Wienstocka, Betty Gannett, A. Johnsona i W. Pattersona z Nowego Jorku, M. Lima, Dorothy Haley i B. Proctora z Kalifornii oraz B. Nelsona z Seattle — rozpatrzone zostaną w terminie późniejszym.

Wymienieni wyżej działacze odmówili rejestracji na tej podstawie, że ustawa Macarrana jest niezgodna z konstytucją; a zwłaszcza z piątą do niej poprawką, która zwalnia obywateli amerykańskich od składania zeznań i oświadczeń mogących mieć dla nich ujemne następstwa.

Rozprawa przed urzędem kontroli działalności wyrotkowej, wyznaczona na wniosek prokuratora generalnego, jest trzecim — od 9 października ub. roku, gdy Sąd Najwyższy zatwierdził ustawę Macarrana — krokiem rzędu amerykańskiego, zmierzającym do zastosowania tej ustawy. Pierwszym krokiem było postawienie w stan oskarżenia za odmowę rejestracji partii komunistycznej, jako takiej, drugim zaś podjęcie do odpowiedzialności jej władz naczelnych z Gusem Hallem i Benjaminsm Davisem na czele.

W rozmowie telefonicznej z korespondentem Reutersa, sekretarz Biura Politycznego Mohammed Khider oświadczył, że oddział podlegający Biuru Politycznemu zaczęły się powstawać szeroki frontem na Algier, gdzie „mogą być oczekiwane w niedziele rano”

Święto pracowników „fabryk elektryczności” ENERGETYKA — przemysł wielki i nowoczesny

WARSZAWA. W sobotę, w przeddzień święta ponad 60-tygodniowej rzeszy polskich energetyków odbyła się w Warszawie centralna akademія, na którą przybyły delegacje pracowników elektrowni, zakładów energetycznych i budowy sieci, instytutów i biur projektów.

Gośćmi energetyków są przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jedrychowski, Edward Ochab, Julian Tokarski, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega.

Do zebranych przemówił wiceminister górnictwa i energetyki Julian Tokarski, przekazując pracownikom energetyki w dniu ich święta serdeczne pozdrowienia od KC PZPR i rządu. Obchodzony corocznie Dzień Energetyka — mówi wicepremier — stał się przeglądem rozwoju przemysłu energetycznego, przeglądem realizacji budowy nowych elektrowni, nowych linii wysokiego napięcia i elektryfikacji wsi.

Obecnie polski przemysł energetyczny — to przemysł wielki i nowoczesny. W roku obecnym zmodernizowane i rozbudowane elektrownie oraz nowe budowane „fabryki energii” wyprodukują ponad 35 mld. kWh.

Mówiąc o wybitnych zadaniach J. Tokarski podkreśla, że istnieją warunki, aby do końca 1965 r. przekazać do eksploatacji, zgodnie z założeniami, ponad 4 tys. MW mocy.

Następnie przemawia minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega, podkreślając, że sukcesy ilościowe łączą się z osiągnięciami w dziedzinie wskaźników techniczno-ekonomicznych. Zużycie paliwa spadło z 787 g na 1 kWh w 1950 r. do 470 g w 1961 r., czyli o 40 proc. W przeliczeniu na węgiel kamienny oznacza to oszczędność 12 mln. ton.

Jeszcze kilka lat temu — stwierdza minister — energia elektryczna z węgla brunatnego stanowiła zaledwie 0,5 proc. ogólnej produkcji. Dzięki rozbudowie Konina i Turowa, budowie elektrowni Adamów i Pątnów, udział ten wzrósł w 1965 r. do 31 proc.

Począwszy od 1963 r. chcemy zlikwidować nekalcujący nas od lat deficyt mocy energetycznej.

Zgromadzeni na centralnej akademii z okazji święta energetyków, uchwalili wystanie do Władysława Gomułki depeszy z zapewnieniami, że dolożą starań, aby wykonać postawione przez partię i rząd zadania.

Trzecia siła na horyzoncie politycznym — ludność algierska interweniuje w sporze przywódców

ALGER (PAP.) — Decydującym wydarzeniem ostatnich 48 godzin jest pojawienie się obok dotychczasowych protagistów: Biura Politycznego Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego oraz wilaj IV trzeciej siły, tj. mas algierskich. Różne tendencje nurtują te masy jeśli chodzi o problem, kto ma rządzić, jednakże przejawiają one absolutnie jednomyślne dążenie do uniemożliwienia wybuchu wojny domowej.

W obecnej sytuacji w Algierii — pisze komentator Agencji France Presse — ta trzecia siła kierowana przez powszechną unie algierskich ludzi pracy UGTA jest ważnym elementem, z którym muszą się liczyć obie strony.

ALGER (PAP.) — Biuro Polityczne jest zdecydowane przeciwstawiam się szantażom i prowokacjom. Apeluje ono do narodu i wszystkich wojskowych, aby przyczynili się do ocalenia jedności i niepodzielności terytorium narodowego — oto konkluzja komunikatu ogłoszonego w sobotę przez Biuro Polityczne.

Analizując przyczyny obecnego kryzysu Biuro Polityczne głosi, że został on wywołany z premedytacją i świadomie. Biuro Polityczne ujawnia w szczególności, że wicepremier i minister spraw wewnętrznych Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej Belkacem Krim odmówił praktycznie przekazania swych uprawnień przedstawicielom Biura Politycznego. Biuro Polityczne, Ponadto Belkacem Krim odbył podczas swego pobytu w Paryżu frakcyjne zebranie z przywódcami federacji — Algier-

Z ostatniej chwili Ponowne zaostrenie sytuacji

ALGER (PAP.) — Według fragmentarycznych informacji z ostatniej chwili sytuacja w Algierze uległa w sobotę wzmocnieniu, po względnie spokojnym dniu, ponownemu zaostreniu. Wilaj IV nadała przez radio komunikat, w którym donosi o dwóch incydentach między żołnierzami wilaj IV i wilaj VI, opowiadając się za Biurem Politycznym.

W rozmowie telefonicznej z korespondentem Reutersa, sekretarz Biura Politycznego Mohammed Khider oświadczył, że oddział podlegający Biuru Politycznemu zaczęły się powstawać szeroki frontem na Algier, gdzie „mogą być oczekiwane w niedziele rano”

W poniedziałek o godz. 9 Ogólnolódzka uroczystość otwarcia roku szkolnego

W poniedziałek o godz. 9 w nowo wybudowanej szkole przy ul. Inflanckiej odbędzie się centralna łódzka uroczystość z okazji inauguracji nowego roku szkolnego. Spodziewane jest przybycie przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i fundatora szkoły — Centralnego Związku Spółdzielni Pracy; udział w uroczystości weźmą przypuszczalnie również członkowie Sekretariatu KL PZPR z I sekretarzem — M. Tatarówną-Majkowską i członkowie Prez. RN m. Łodzi z przewodniczącym — mgr E. Kaźmierczakiem na czele.

Wykonawcy (LFBM-3) i fundatorzy złożą meldunek o gotowości tego nowego obiektu szkolnego do użytku, po czym po przemówieniu i przecięciu wstęgi nastąpi zwiedzanie gmachu przez gości. Później do zebranej w sali gimnastycznej młodzieży szkolnej i nauczycieli Zasadniczej Szkoły Odzieżowej wygłosi przemówienie kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr M. Woźniakowski.

Na tę uroczystą inaugurację roku szkolnego mają także przybyć delegacje z pozostałych 5 szkół łódzkich, które w tym dniu zostają przekazane do użytku.

W dniu 30 sierpnia 1962 r., zmarł nasz ukochany mąż i ojciec
JÓZEF NAROŹNY
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym 2 września br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają
ŻONA I RODZINA.
13966/G

Dzień
dobry



PANORAMA PRAGI

Czeska Polonio

Wiele się u nas mówi i pisze o życiu Polaków na Zachodzie. Wydajemy nawet dla nich specjalne pisma („7 dni”, „Ojczyzna”, „Tygodnik Polski”) oraz nadajemy wiele audycji przez radio „Warszawa dla zagranicy”, w których informujemy ich o tym, co się w Polsce dzieje. Dlatego dziwny wydaje mi się fakt, że prawie w ogóle nie nie spotykamy w polskich gazetach i radio o Polonii Czeskiej. Myślę, że teraz, kiedy Polacy mieszkający w Czechosłowacji obchodzą swoje święto — „Dni Polonii Czeskiej” — jest najwyższy czas, aby polskiego czytelnika poinformować, choćby powierzchownie, o życiu jego rodaków mieszkających „za miedzą” i w ten sposób naprawić ten nasz poważny błąd.

Najwięcej Polaków w Czechosłowacji mieszka w okręgu Ostrawa — Karwina. Są to przeważnie górnicy i hutnicy, pracujący w miejscowych kopalniach i hutach. W Ostrawie istnieje również kilka szkół, w których dzieci pol-

skie uczą się ojczystego języka. Poznałem jedną z absolwentek takiej szkoły — Polkę urodzoną w CSRS — Elżbietę Szerudę. Piszę i mówi ona biegle po polsku. Chwilami tylko, raczej przez zapomnienie, wtrąca do rozmowy słowa czeskie. W Ostrawie wydawane jest po polsku przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji dla mniejszości polskiej pismo — „Głos Ludu”. Jego redaktorem jest Polak Jan Szurman. Dla tych, którzy chcieliby napisać do redakcji „Głosu Ludu” podaję jej adres: Ostrawa, ul. Tyrsa 9. Inym dość dużym skupiskiem Polaków jest Czeski Cieszyń. Istnieje tu jedyny w CSRS stały teatr polski. Teatr ten bawił również na gościnnych występach w Polsce, gdzie odniósł dość duży sukces. W Cieszynie Czeskim mieszka wybitny współczesny poeta polski — Jasiček, którego książkę wydawało przed kilku miesiącami wydawnictwo „Ślask” w Katowicach. W Słowacji największe skupisko Polaków w pobliżu Bardějova i Svidníka. W Sropkowie (14 km od Svidníka) poznałem Polaka — Motyka. Mieszka on tam od wielu lat. Miejscowi ludzie bardzo go cenią i szanują.

W Svidniku kupując w kiosku widokówki sprzedawca wydział mi resztę, zapytał się czy stą polszczyzną: — Pan jest Polakiem, prawda? Jak się potem dowiedziałem z rozmowy, rodzice sprzedawcy przyjechali do Czechosłowacji, gdy on był jeszcze małym chłopcem i tu został już do końca życia. Powiedział mi on, że w pobliskich osadach: Rovne i Krajna Polana mieszka wiele rodzin polskich, które pracują w spółdzielniach produkcyjnych. I to podobno pracują bardzo dobrze.

— My wam Polakom w kraju na pewno nie przyniesemy wstydu — dodał on na pożegnanie.

Wracając do hotelu „Dukla”, w którym mieszkam, będąc w Svidniku, zająłem do księgarni. Ze znajdujących się w szklanej gablocie książek szczególnie jedna przyciągała moje oczy barwną okładką. Kiedy podniosłem bliżej przeczytałem: Bolesław Prus „Faraon”.

Jedząc kofajkę w restauracji usłyszałem nagle naszą popularną pieśń: „Góralu, czy ci nie żal...”. To stądżący przy sąsiednim stoliku mężczyzna, dowiedziawszy się że jestem Polakiem, zaśpiewał ją. Jak się potem okazało urodził się on niedaleko od Zakopanego. Pracuje teraz jako kierownik na jakiejś dużej budowie w Słowacji. Rano, w dniu, w którym miałem opuścić granicę Czechosłowacji zbudziła mnie ze snu znajoma piosenka, nadawana przez Radio Bratislava: „Jak ty nie nie wiesz, jak ty nie nie rozumiesz, co to znaczy kochać siebie...”. Nie przypuszczałem nigdy, że Hanna Reik i ta piosenka w jej wykonaniu są popularne nawet tu, w Słowacji.

Szkoda, że my Polacy mieszkający w kraju, tak mało wiemy o codziennym życiu naszych rodaków w CSRS. Byłbym bardzo zadawony, żeby ten mój krótki artykuł choć w małej części zapelniał tę białą plamę.

A więc dzień dobry Polonio Czeska.

MAREK REGEL

Z wizytą u o. Pirożyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

tych przeżyć napisał w roku 1774 „Cierpienia młodego Wetera”; on się w niej zakochał, ona wychodzi z niej kocha i kochany życie samobójstwem. Romans był w stylu epoki — rozczulanie się, płakanie, analizowanie siebie — opowiadał więc współczesne umysły i narobił wiele zgiełgu.

Zeromski Stefan. Utalentowany pisarz, mistrz słowa polskiego, entuzjasta pragnący odegrać rolę nauczyciela narodu — rolę, do której nie doświadczył. „Dziękuję grzechu” — ohyda. „Wienna rozka” — powieść z roku 1867, w której ranny powstaniec balamuci dzwyczyne — to jest wszystkie treści... „Przedwiośnie” — ohydny paszkwil na Polskę i na inteligencję wiejską, stroniące i niezgodne z rzeczywistością apoteozowanie warstwy robotniczej i Żydów. Poza tym wzbijały erotyzm i wyprotowa ideologia.

Parandowski Jan. Opowiadał rękoma mitologiczne, a naprawdę pornograficzne; autor namawia czytelników, by „bezwstydowi postawili kapliczkę”.

Czy mogę się widzieć z ojcem Pirożyńskim? — zapytałem furfana.

Ojciec w tej chwili jest zajęty, spowiada — odrzekł furfan. Ale niezadługo będzie wolny. A czy można wie dzieć kto pan jest?

Tu wymieniłem swoje nazwisko i odpowiedziałem, że za pół godziny zgłoszę się ponownie. Udałem się z kolei do świątyni. Rzeczywiście ujrzałem spowiednika, przed którym klęczała młoda, 17-letnia dziewczyna. Usiadłem w ławce i czekałem. Spowiedź trwała z zegarkiem w ręku 95 minut. Dziewczyna odeszła od konfesjonalu z wypiekami na twarzy oraz czerwonymi od płaczu oczyma. Po tej półtoragodzinnej analizie dziewczęcego sumienia, ojciec Pirożyński (tak się domyślałem) opuścił bożym drzwiami świątynię. Wyśzedłem również z kościoła i po raz drugi zapytałem do furfana klasztoru. Ojciec Pirożyński, jak najbardziej autentyczny, już czekał i pozdrawiał mnie słowem błogosławieństwa. Wyjaśniłem mu dość angli-

cie cel mej wizyty. Zostałem zaproszony do jednego z małych pokoiów. Usiadłem przy okrągłym stole.

Przyznać muszę, że jest to człowiek dość bezpośredni, po staremu uprzejmy. Myśli swe formułuje jasno, logicznie, w sposób lakoniczny. W sądach jest natomiast zdecydowany. Z wyglądu liczy sobie około 55 lat i tyle faktycznie ma. Na wstępie zapytał mnie rzeczowo czy uznaję Chrystusa jako Boga? Odpowiedziałem przecząco, oświadczając się jako racjonalista, dla którego ojcami duchowymi są: Wolter i Boy. Książki nie dał poznać po sobie, że go to zaskoczyło. Starł się być jednak bardziej oficjalny, co mu się niezbyt udawało, gdyż z natury jest człowiekiem żywego uśposobienia.

W pewnym momencie naszej rozmowy przyznał mi się, że niedawno wystąpił do Szymona Kobylńskiego, który o nim wspominał w swym felietonie. Jakże Pirożyński musiał nienawidzić Boya, którego przetrwał w sensie biologicznym i śmiem przypuszczać, że przetrwa go w historii jak Don Kichot Cervantesa. Dziś na ogół każdy wie kto to jest Don Kichot — Cervantesie wiedzą tylko nieczelni.

Pytałem się Pirożyńskiego dlaczego nie polemizował z Boyem, dlaczego się nie bronił? Usłyszałem tylko: Episkopat nie pozwolił. Dopiero niedawno, w 25 rocznicę wydania tej pamiętnej księgi, w miesięczniku „Homo Dei”, którego Pirożyński był naczelnym redaktorem, napisał swe „Uśprawdliwienie”. Przyznaje się szczerze, że nie miał w owym czasie literackiego wykształcenia, a współautor tego dzieła, Lechicki, w ostatniej chwili ponoc zrezytował. Ba, Pirożyński przyznaje mi się,

że nie był wcale ocytany. Streszczenia robił na podstawie innych streszczeń, lub po prostu na podstawie ocen i relacji ustnych osób trzecich. Możemy się domyślać, że były to osoby z tego samego środowiska. Miał on natomiast dużo dobrych chęci.

Którego z katolickich pisarzy ojciec najbardziej ceni? — pytam Pirożyńskiego.

Najmniej zastrzeżeń mam do Dobraczyńskiego — odpowiada Pirożyński.

— A Parandowski?

— Temu to baty się należały za „Niebo w p'omieniach”.

— A Zawieyski?

— Siedzi wysoko, pisze nawet dobre dramaty a i tak mu ich nie wystawiają (?!... — uwaga K. B.). O katolikach już chyba zapomniał.

— A Gólbiew?

— Do tego też nie mam żadnych zastrzeżeń.

— A Kisiel?

— Niegłupi, trefniś, pisze mądre, ale żeby przemycić czasem jakąś mądrą myśl uda jej się.

— Czy „Spizowa bramec”?

— Nie, ostatnio mało czytuję. Ale słyszałem, że napisana jest z dużą kulturą, choć nie po katolicku.

— Czy książkę nie zmieniał swej opinii o Zeromskim?

— „Dziękuję grzechu” mu nie przebaczę.

Nie wypadało mi nic, jak tylko złożyć głębokie wyrazy uznania dla trwałości poglądów ojca Pirożyńskiego, których czas się nie imia, Ojciec Pirożyński jest nieugięty, jego zasady są jak ze stali. Wydaje mi się, że znam tajemnicę tego człowieka. Jest on po prostu nierodnym dzieckiem swego zakonu, który został zorganizowany w 1732 roku przez św. Alfonsa de Liguori. Poglądy Pirożyńskiego również pochodzą z tamtych czasów. Boy chyba miał rację pisząc, że Pirożyński jest ofiarą celibatu, że patrzy na świat przez okulary erotyki, a nie estetyki.

Rozmowa moja z ojcem Pirożyńskim trwała przeszło dwie godziny i jakkolwiek była dość ożywiona, nie obfitowała w wiele płodnych myśli. Ja przyjąłem postawę ciągłego zwątpienia, ojciec postawił ciągłą pewność. Była to rozmowa ucznia z mistrzem, a raczej ojca z synem... marne, notrawnym. Ojciec chwalił „Przekrój”, a my „P. litykę”.

Na zakończenie lojalnie przyznałem, że będę się starał naszą rozmowę zrelacjonować w sposób prawdziwy i bezstronny, że zarazem bardzo osobisty. Wydał mi się, że słowa dotrzymałem.

KAROL BADZIAK

pieć przed dwunastą

Dnia 31 sierpnia 1939 r. o godz. 7.55 zadzwonił telefon w berlińskim mieszkaniu ambasadora von Hassela. Zaspany dyplomata leniwie sięgnął po słuchawkę, lecz natychmiast oprzytomniał. Dzwonił podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych von Weizäcker. Głos dyktarza „Auswärtigesamt” — zdradzał największe podniecenie:

— Proszę natychmiast przyjąć do mnie w bardzo ważnej sprawie. Oczekuję pana o godzinie 8.30.

— Tak jest. Będę punktualnie — odpowiedział zaintrygowany von Hassel.

Sytuacja międzynarodowa doszła do szczytu napięcia. Wojna wisiała już na włosku. Von Hassel ubierał się szybko. Był przekonany, że telefon od podsekretarza stanu o tak wczesnej porze oznacza, że musiło zajść coś nowego. O umówionej godzinie wszedł do gmachu niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Wilhelmstrasse. Von Weizäcker przyjął go natychmiast.

— Co nowego, panie ministrze? — spytał z pozornym spokojem ambasador.

Dyktarz ministerstwa opisał von Hasselowi w paru słowach rozwój wypadków ubiegłej nocy. Ambasador brytyjski Henderson został wezwany do Ribbentropa. Rozmowa była krótka. Hitlerowski minister szybko odczytał brytyjskiemu dyplomacie tekst żądań niemieckich pod adresem Polski. Sprowadzały się one do następujących punktów: 1) aneksja Gdańska przez Rzeszę przy jednoczesnej jego demilitaryzacji oraz 2) plebiscyt na obszarze tzw. Korytarza.

— Rząd Rzeszy uważa że żądania jako odrzucone przez Polskę, ponieważ żaden jej przedstawiciel nie przybył do Berlina dla podjęcia rokowań. Niemcy będą musiały same dobrać się do swych praw — oświadczył von Ribbentrop brytyjskiemu dyplomacie.

Już sama ta deklaracja równała się wypowiedzeniu wojny. Praktycznie bowiem uniemożliwiała wszelkie dalsze rokowania. Toteż ambasador Henderson powracał o świcie do gmachu ambasady, pagrażony w pesymistycznych myślach. W niewesołym nastroju pobił się do łóżka dopiero o 4 nad ranem.

Sześciogodzinną dramatyczną audyencją dowodził się von Hassel z całym podsekretarzem stanu, jak i od samego dyplomaty brytyjskiego, którego spotkał po wyjściu z gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Henderson był zmęczony i wyraźnie niewesoły. W rozmowie z von Hasselem skłamał się na zachowanie Ribbentropa w czasie nocnej rozmowy. Przytko zważacza uderzył go fakt, że hitlerowski minister nie wręczył mu tekstu

przeczytanych przez siebie propozycji pod adresem Polski.

Von Hassel był w pełni oddany Hitlerowi. Ale bał się wojny, która mogła pokrzyżować szczyt w jego dyplomatycznej karierze. Toteż z całym naciskiem podkreślił wobec Hendersona prywatny charakter ich rozmowy.

Sytuacja jest niezwykle poważna — mówił Hendersonowi. Najbliższe godziny mogą przynieść katastrofę. Niech pan użyje, panie ambasadorze wszystkich dostępnych środków, by jej uniknąć.

Von Hassel po rozmowie z Hendersonem udał się natychmiast do siostry Goeringa, Oigi, z którą łączyły go przyjazne stosunki. Przedstawił jej całą groźną sytuację i prosił o ułatwienie mu uzyskania rozmowy z samym Reichsmarszałkiem. Przerazona Niemka podjęła się pośrednictwa i rzeczywiście tego samego jeszcze dnia von Hassel został przyjęty przez Goeringa.

Marszałek hitlerowski zdawał się być w jak najlepszym humorze. Pobląbiłwie słuchał słów zdenerwowanego dyplomaty o możliwości wojny. Z zainteresowaniem przyjął natomiast relację von Hassela o jego rozmowie z ambasadorem Hendersonem. Dziwił się pesymizmowi brytyjskiego dyplomaty.

— Widzi pan sam, panie ambasadorze, że nasze propozycje są tak bardzo skromne. Niedorzecznością byłoby odrzucenie ich przez Polskę.

Na uwagę von Hassela, że Ribbentrop uważa je już za nieaktualne, Goering odpowiedział:

— Ach, nie. To jest nieporozumienie. One będą nieaktualne dopiero wtedy, jeśli przedstawiciel Polski nie przybędzie celem podjęcia rokowań.

— Czy można powtórzyć to ambasadorowi brytyjskiemu?

— Oczywiście. Proszę go uczynić natychmiast.

Na pożegnanie Goering z całym naciskiem podkreślił:

— Proszę zaznaczyć Hendersonowi, panie ambasadorze, że Führer chce pokoju i oczekuje natchemistowego przybycia do Berlina przedstawiciela Polski, który by podjął rokowania w sprawie naszych propozycji. Jeśli je Polska zaakceptuje, nie będzie wojny!

Goering mówił o konieczności wysłania z Warszawy pełnomocnika i uzależniania od tego uratowanie pokoju chciał przez von Hassela wpłynąć na ambasadora brytyjskiego. Chodziło o nacisk Wielkiej Brytanii na Polskę w pożądanym kierunku.

Prosto od Goeringa von Hassel udał się do Hendersona. Ambasador brytyjski żywo zainteresował się oświadczeniem Goeringa. Porobił na wet w swoim notiesie zapiski,

Po rozmowie z Hendersonem udał się von Hassel, już po raz drugi w tym dniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, celem poinformowania sekretarza stanu von Weizäckera o swej rozmowie z Hendersonem i Goeringiem.

Wróciwszy do domu, postanowił nieco odpocząć. Po chwili jednak zadzwonił telefon w jego gabinecie. To podsekretarz stanu wzywał go do siebie.

Dzwonił Henderson — oświadczył przybytemu von Weizäcker. — Prosił o tekst naszych propozycji, aby — jak powiedział — mieć coś w ręku dla Polaków.

Widocznie ambasador brytyjski uległ namowom von Hassela i gotów był wyrzec nacisk na ambasadę polską w myśl pobożnych życzeń Goeringa.

Weizäcker wyznaczył z szarym biurka tekst propozycji i wręczył je von Hasselowi.

Czy byłby pan skłonny wręczyć ten dokument ambasadorowi brytyjskiemu? Zanim von Hassel zdolał odpowiedzieć, na biurku zadzwieczał telefon. Dzwonił Ribbentrop. Polecił podsekretarzowi stanu nie dostarczać w żadnym wypadku Hendersonowi tekstu propozycji. Po chwili zatelefonował po raz drugi, ponawiając swe polecenie i oświadczył, że sam zadzwoni do Hendersona i powie mu, że tekst propozycji otrzyma polski pełnomocnik, gdy tylko się zgłosi. Ribbentrop dał wyraźnie do zrozumienia, że jest to decyzja samego Führera.

W tej sytuacji Henderson powinien skłonić ambasadora Lipskiego — oświadczył Weizäcker — by zgłosił się natychmiast u Ribbentropa. Proszę mu to oświadczyć!

Von Hassel znów udał się do brytyjskiej ambasady i powtórzył słowa podsekretarza stanu.

Proszę oświadczyć Lipskiemu — dodał — ażeby u Ribbentropa nie stawiał żadnych pytań. Niech tylko wyrazi zgodę na propozycje Führera.

Ambasador Polski Lipski pod naciskiem Hendersona istotnie zgłosił się do „Auswärtigesamt”. Dowiedział się o tym von Hassel w czasie obiadu w hotelu Adlon od ambasadora niemieckiego w Warszawie von Weizäcka. Ale decyzja wojny zapadła już ostatecznie. Lipskiemu nie wyznaczono żadnego terminu audyencji i wyraźnie dano mu do zrozumienia, że rozmowy na temat porozumienia są już przesądzone.

Uplwały ostatnie godziny pokoju. Na łoniskach niemieckich odbywały się odprawy załóg samolotów bojowych, które miały rzucić na Polskę pierwsze bomby. Za kilka już godzin przygotowane do Bitwy wojenka hitlerowskie miały wtargnąć do Polski.



Z przyczyn technicznych kłopoty z kłopotem nad „d” zamieścimy w następnym tygodniu. Bardzo przepraszamy.

Automat w roli egzaminatora

Studenci Moskiewskiego Instytutu Energetycznego pod kierunkiem profesora automatyki skonstruowali specjalny aparat egzaminacyjny. Na blacie tego urządzenia przypominającego szafkę nocną, oprócz wyłączników widnieją matowy ekran. Za nacisnięciem guzika ukazuje się na nim pytanie i trzy różne odpowiedzi. Student powinien nacisnąć guzik odpowiadający wybranej przez niego odpowiedzi, po czym ukazuje się następne pytanie itd. Po serii pytań maszyna daje obiektywną ocenę wiedzy studenta. Taka zabawa stanowi świetny trening przed właściwymi egzaminami.

Pielgrzymka do przedsionka raju

„Jeżeli pozwalają ci na to środki, udaj się raz w życie na pielgrzymkę. Jeżeli jesteś na to za ubogi, módl się za tych, którzy mogą rójsić” — słowa te kieruje do wierzących Koran, święte pismo muzułmanów.

W myśl tych słów już od ponad 1.300 lat wędrują co roku z wszystkich czterech stron świata setki tysięcy muzułmanów w kierunku Czerwonego Morza. Ze stoków Atlasu, pustyni Gobi, z wybrzeży Atlantyku czy wysp Indonezji, przybývają zewsząd na okres odpustu Ramadana do portowego miasta Bal el Djiddah, by przez pielgrzymią wędrowkę do świętego miasta osiągnąć czystość dusz.

W Djiddach, w porcie Mekki panuje w porze letniej piekielny upał — od 45 do 60 stopni. W ciągu jednej nocy w roku urzęcywistniają się tu baśnie z tysiąca i jednej nocy, gdyż właśnie tu w Djiddach, święcą pielgrzymi z chwilą przybycia „noc wielkiego zjednożenia”. Między pątnikami nie ma w tym czasie żadnych różnic stanowych, rasowych lub pochodzenia. Młodzieniec czy starzec — wszyscy wędrują boso z przyszyrzonymi włosami, otuleni w długie białe płaszcze pielgrzymie a b e y a.

W ciągu tej jednej nocy spełniają się dla pielgrzymów słowa Muhammeda. Są oni wtedy „jednym narodem, czytają jedną ksiązkę, są posłuszni jednemu prawu, mówią jednym językiem i czczą jednego Boga”.

Pielgrzymka z Djiddah rozpoczyna się z chwilą zaohodu słońca. O tym czasie, kiedy przed 1.300 laty w górznie objawienia w tej pustynnej okolicy wielki duch podyktował Muhammedowi Koran. Noc ta nosi nazwę K a d i r — „noc objawienia”.

Mekka — stolica obszaru Hedscha wciąż jeszcze jest miastem niedostępnym dla nie-muzułmanów. Legenda podaje, że Mekka była świętym miastem już od chwili stworzenia świata. Dlatego tu właśnie Abraham chciał na wielkim białym kamieniu spełnić żądanie Boga i ofiarować swego syna Izaaka. Według wierzeń muzułmanów Muhammed odkrył ten kamień na nowo, lecz na skutek niezliczonych grzechów świata kamień ten szerniał. Dziś czarny kamień w Mekce stanowią najwlejszą świętość Islamu. Każdy pielgrzym przybývający do Mekki 7 razy okrąży otulony w czarne zasłony kamień zwany Kaaba. Zasłony te rozdziela się pod koniec uroczystości między wiernymi i co roku tka na nowo w Kairze. Strzępki materii służą Hadjiemu jako legitymacja wyższego stopnia religijnego. Zasłona ta, czyli T a w a f to tylko jeden z licznych zwyczajów związanych z odwiedzinami Mekki. 5 razy w ciągu dnia zwoluje muezlin z minaretu meczetu na mrd litwy. Między modłtawami wieczny oddaje się wewnętrznej obserwacji, czyli medytacji.

Pielgrzymia wędrowka nie kończy się jednak w Mekce. W oddaleniu 18 km. od miasta, w dolinie Arafat wznosi się „góra zmłtowania”, na której Muhammed odprawił swe ostatnie modły. Wokół tego wzniesienia rozciąga się w okresie Ramadanu olbrzymie miasto namiotowe, rozbite w pustyni przez dziesiątki tysięcy przybłych. Tu gromadzą się oni, by oczyścić się z grzechów. Koran nakazuje, by każdy wierny zebrał w drodze 7 kamieni, które muszą być rzucone w Menię, małym miasteczku u podnóża góry na inny kamień pamiłkowy, który symbolizuje moc szatańską. W Menię oczekują pielgrzymów olbrzymie stada owiec. Około 2 milionów tych zwierząt słoneczonych jest tam w potężnych zagrodach. Podczas ceremonii zwanej „świetenem jagnięcia” następuje prze-kraczająca wszelkie wyobra-



Zewsząd o WSZYSTKIM

W lamywaczy operujących w katedrze w Limoges (Francja) do ucieczki zmusili...

Po otworzeniu kilku szaf złodzieje otworzyli kasę pancerną w której znajdowały się drogie przedmioty kultu. Sygnal alarmowy połączony był z dzwonami kościelnymi. Rozdzwoniły się w momencie najmniej dla włamywaczy odpowiednim. Trzeba było się ratować ucieczką.

W tych dniach w skrzynce wniosków Prezydium MRN w Gdańsku został znaleziony banknot 100-złotowy, wrzucony przez nieznaną osobę. Pieniądze zostały przekazane na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Jak twierdzą etnolodzy, mieszkańcy Wyspy Ponape, kąpią się 2, a nawet 3 razy dziennie. Wzrostki członków plemienia, którzy nie przestrzegali czystości „pozbawiano stanowisk społecznych, degradowano, a nawet wyrzucano z gromady”.

Indianin ze szczepu Creek musi się kąpać co najmniej raz dziennie, w zimie zaś 4 razy dziennie powinieli nago wytarzać się w śniegu.

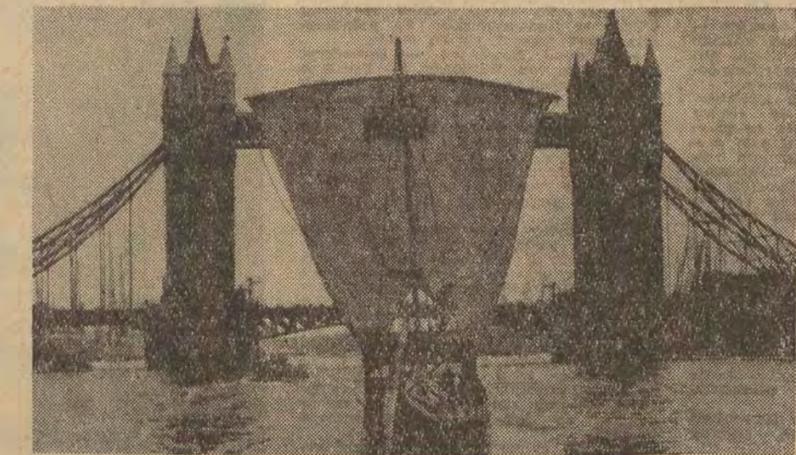
Zwrócić uwagi: „Myję się jak biały” (biały mieszkaniec wśród „czarnych” myją tylko twarz i ręce), jest jedną z najgorszych obelg dla mieszkańców dżungli.

Wobec prasowych meldunków podających, że królowa brytyjska Elżbieta II codziennie czyta komunistyczną gazetę „Daily Worker” królowa kazala wyjaśnić przez rozgłośnię dworską, że przegląda komunistyczne pismo „ze względu na precyzyjne przeprowadzenie wyników gonitw konnych”.

Myśli złote srebrne i ... takie sobie

„Nikt z przyjemnością nie daje się odwoływać z wysokiego stanowiska. Obłądą byloby stwierdzać coś innego.”

SELWYN LLOYD



20-LETNIA FRANCOISE BRUN, Z ZAWODU TAN CERKA, WYBRANA TEGOROCZNA „KROLOWA JUAN LES PINS” NA LAZUROWYM WYBRZEŻU.

żenia rzeź. symbolizująca całopalną ofiarę. Za każdy grzech, jak chce zwyczaj, trzeba ofiarować jedną owieczkę. Nie każdy muzułmanin może sobie jednak pozwolić na setki i tysiące owiec koniecznych dla zżazania choćby najmniejszych grzechów. Muhammed wprowadził więc dla wiernych pewne ułatwienie — ofiara może być także pomyślana „duchowo”. Mimo to w dniu „świeta jagnięcia”, w dolinie Arafat spływa corocznie potężny strumień krwi i jeszcze przez wiele dni unosi

się nad okolicą jej zapach. Na tej ofierze nie kłóczą się wymagania stawiane w czasie pielgrzymki Hadjiemu. Na koniec musi on rzucić kamienie na dwa posażone jako „średni” i „mały” szatan. Po spełnieniu tego ostatniego nakazu, Hadji może wyruszyć w drogę powrotną z przeświadczeniem uzyskania całkowitego odpustu po wsze czasy i za pewnienia sobie wstępu do raju. (na podst. szwajc. tyg. „Sund und Er”).

M. Kr.



Na tle słynnego londyńskiego Tower Bridge na Tamizie — malownicza łódź portugalska. Łódź ta wozł zwykle beczutki z winem rzeką Duero do Porto. Do Anglii przywieziona została na pokładzie S/S Ringdove. Po raz pierwszy łódź tego typu odwiedziła Londyn. Na jej pokładzie — oprócz załogi — przybyły dziewczęta portugalskie w strojach ludowych.

Dot. — CAF

OD JABŁKA SIĘ ZACZEŁO

A BYLI OBOJE NADZY, ADAM I ŻONA JEGO; A NIE WSTYDZILI SIĘ (1. Moj. 3, 7.)

niedługo jednak, bo w chwilę po skonsumowaniu historycznego jabłka:

OTWORZYLI SIĘ OCZY OBOJGA I POZNALI, ŻE BYLI NAGIMI; I SPLETLI LISZCIE FIGOWE, A PO-CZYNNILI SOBIE ZASŁONY (1. Moj. 2, 25.)

Stary Testament jako przyczynę pierwszych zabiegów kosmetycznych podaje zatem zjedzenie jabłka. Trudno, nie dojdziemy już do przyczyny, bo i jak — za dawno to wszystko było. Uwierzmy prorokom. O jabłko targować się nie będziemy.

Faktem jest jednak, że od tej pory historycy i w ogóle poważni ludzie nie mieli (przynajmniej oficjalnie) serca do kobiet i mężczyzn, dbających o swą powierzchowność. Bardziej jednak dostało się kobietom.

Pomadka do warg, w kolorze czerwonym wywodzi się z epoki lodowcowej. W wielu najstarszych jaskiniach znaleziono niewielkie, podobne do naszych kredki o zaokrąglonym końcu.

W Księdze Królewskiej jest nawet mowa o tragicznym wydarzeniu niejakiej Jezabeli, która została wyrzucona przez okno i skazana na pożarcie przez psy za to, że „ufarbowała twarz swoją i ochłodziła głowę”.

Mimo iż to zdarzenie powinno doprowadzić do pałty wszystkie zakłady kosmetyczne, ludzie heroicznie malowali się dalej. W okresie lodowcowym, choć innych kłopotów mieli niemało (przede wszystkim z ogrzewaniem), nawet umarłym wkładano do grobów szminki, aby służyły im w po dróży na tamten świat.

W okresie neolitu każdy umarły musiał już mieć sporą ich skrzyneczkę, bowiem, jak wykazują badania, szminek różnych gatunków była cała masa, a komponowano je ni mniej ni więcej, tylko z... 17 różnego rodzaju barwników.

Papusi Nor z Nowej Gwinei szczególnie lubią czerwoną farbę „kekewak”, którą przypalają, mieszając z olejem kokosowym i malują nią swoje ciało. Aby upiększyć twarz, ramiona i nogi, używają złotego maku, który wydobývają z rzeki Sepik, a piersi i biodra malują białą farbą występującą w pobliżu źródeł siarczanych.

Receptura była ściśle przestrzegana i otcoczona, jak i dzisiaj (vide choćby nasza ro daczka, pani Rubinstein) bezwzględna tajemnica. Jedno je dnał (tak, jak i dzisiaj) było w różnych recepturach wspólne — łączenie tłuszczu i farb. A więc olejek palmowy, rycy nowy (tak!), tłuszcz zwierzęcy + ochra, czerń, biel, karmim... Barwniki przechowywano w ozdoby schowkach z kości i lupku, mieszano na pięknie zdobionych paletkach. O tym, że szminki były nie gorsze od dzisiejszych może przekonać słynna „Venus z Willendorf”. Przeleżała ładnych parę... lat w ziemi, a jednak nosi na sobie wyraźne ślady czerwonej farby. A nasze szminki ile wytrzymają? Dzień, dwa?

Indianki z plemienia Tirnie z zachodniej Boliwii czerwoną, błyszczącą farbą „urucu”, prócz nosa i powiek malują całe twarze, zaś mężczyźni ze szczepów Miskito i Sumu (atlantycki obszar Hondurasu i Nikaragui) części ciała nie zakryte odzieniem pokrywają czarną roztopioną gumą, którą z kolei pokrywają warstwą terpentyny.

Cóż przesła znaczy dzisiejszych kilka odcieni czerwieni, czerni, brązu, wobec twarzy pomalowanych na fiołetowo, niebiesko, biało, żółto, zielono, czerwono, czarno... Cel kosmetyki był jednak taki sam — podbój. Czasem szło o zawiadnięcie pojedynczą osobą, a czasem...

Kemu jak komu, ale Cezarowi można uwierzyć, gdy oznajmia: „Omnes veros Britannii viro inficiunt, quod caeruleum efficit colorem, atque hoc horribilios sunt in pugna aspectu” — istotnie wszyscy Brytowie malują się siarką, od czego nabierają błękitnego koloru, co podczas walki nadaje im jeszcze straszniejszy wygląd.

Tacy zresztą pisze to samo o Harihach — wojownikach germańskich, a niejaki Ammianus Marcellinus (330—400 n. e.), o Agatyrsach. Za dobre pamiętamy książki o Indianach, aby trzeba było dalej przekonywać o militarnym charakterze kosmetyki.

Ty zresztą Ewo, cały czas o nim pamiętasz, kiedy „podciągasz” brzośwką brwi, delikatnie — na niebiesko cieniujesz powieki, wydymając wargi pokrywasz je fiołetową, utleniającą szminką, a wszystko przysypujesz pudrem o jednym z subtelnych odcieni ochry. Nie zapomnij jednak o jabłku. Od jabłka bowiem to się zaczęło. Na czym się kończy?...

J. KATARASIŃSKI



Byłem rybakiem

Jeśli jesteś, Czytelniku, amatorem ryb, a może nawet w tej chwili zabierasz się do szczupaka z wody, karpia po żydowsku lub lina w galarecie, warto abyś wiedział ile trudu ludzkiego kosztuje schwywanie ryby...

chłodno, dmie ostry, północny wiatr. Trzęsiemy się, jak osiki. Jedyny ratunek przed przeziębieniem, to kieliszek wódki, którą przezornie z sobą zabrałem. Rybacy rewanzują się wspaniałym śniadaniem. Jeszcze mi żadna ryba tak nie smakowała, jak sielawa z rusztu lub zawinięta w papier i pieczona we własnym tłuszczu, w gorącym popiele ogniska, roznieconego nad brzegiem jeziora.

Płyną też gadki o tasakich rybach! — Kiedyś — opowiada Alfons Lubik — zastawiliśmy haki na węgorka, na Jeziorze Luboszu. Rano ściągamy smury i nagle coś mi się zaparło, a po chwili zaczyna ciągnąć łódź w odwrotnym kierunku! Po dwóch godzinach doholowałem dopiero „toto” do łodzi. Był to ogromny sum. Zastakowałem 2 kg węgorka, wiszącego na haku, poiknął go i nadział się na ten sam hak. Ale węgorek był przecież żywy, wylał więc sumowi skrzelami, omotał łeb

odbijamy od brzegu punktu alnie o 20.30. W dwóch łodziach sześciu rybaków, w jednej kierownik dzisiejszego połowu, mistrz rybaki Teofil Tonał. W trzeciej łodzi my — na dzisiejszą noc dwaj adept sztuki rybackiej i nasz opiekun z ramienia Gospodarstwa Rybackiego w Lutoniu, ow. Międzygórze, ichtiolog Adam Kulczyński. „Pan” na 88 jeziorach i 132 stawach hodowlanych, długoletni kierownik gospodarstwa p. Leon Kesicki jest człowiekiem przezornym.

— Chcę być przez jedną noc rybakami? Proszę bardzo, ale popłyniecie pod opieką. Licho nie śpi... Ta przezorność, jak się jednak okazuje, była mocno na wyrost, bo 132 ha Jezioro Kłossowskie jest wyjątkowo spokojne. Zapowiada się księżycowa, bezwietrzna noc, niedobra na połów. Ryba nie lubi takich nocy. Chowa się wtedy w głębinie, kryje w przybrzeżnych trzcinach i tataraku. Najchętniej żeruje w czasie nocy ciemnych, bezksiężycowych, przy burzliwej fali. Nikt przed

Widok niesamowity. Na wyspie są również ludzie. Widać żarzące się papierosy, błyski elektrycznych latarek. Co za jedni? Wstęp na wyspę jest przecież wzbroniony, wokół rozstawione są tablice. W tej chwili nie ma jednak czasu na sprawdzanie, łódźle dobijają już do brzegu. Trzeba się brać do roboty.

Staje do kołowrotu i nawijam sieć. Na sąsiedniej łodzi robi to rybak. Ruchy muszą być zgrane, sieć trzeba nawijać z obu końców równomier-

Sielawa jest rybą z gatunku lososiowatych. Jest bardzo tłusta, ma smaczne, delikatne mięso. W naszych jeziorach często spotykana. Żyje do 6 lat, długość 18 do 22 cm, choć zdarzają się, co prawda nie często, sztuki półkilogramowe. Rzadko który rybak — amator może się poszczycić schwyтaniem jej na wędkę, ponieważ żeruje na dużych głębokościach.

Zarybia się nią jeziora metodą sztuczną. W okresie tarła, które odbywa się w przeciwieństwie do innych ryb jesienią, odławia się dorosłe sztuki wyszciska z nich ikrę i mlecz, miesza, płucze i umieszcza w szklanych aparatach wylęgowych, ze stałym przepływem wody. Po 3 miesiącach wylęgują się małe, które po 6-7-dniowej aklimatyzacji wpuszczane są do jezior. Z 1000 kg ryby uzyskuje się 240 litrów substancji wylęgowej, co daje około 48 mln. sztuk małych sielawek.

nie, ani metra więcej, ani metra mniej. Matnia nie może się przesuwać w lewo lub w prawo, musi iść równo, środkiem. Wbrew przypuszczeniom idzie mi to bardzo ciężko. Sieć i ryby, znajdujące się w matni, stawiają potężny opór. Pot spływa mi z czoła, zalewa oczy. Wymieniam miętę rybak. Otrzymuję inne, lepsze zadanie. Długim drągiem mam uderzać miarowo w wędę i ploszczyć ryby, które powinny wejść do matni. Pierwsze uderzenie i drąg... pękła, jak zapalka! Zamiast lekkiem skosem, uderzyłem na płask i drąg musiał oczywiście pęknąć.

Szczęście, że jest noc i nie widać, jak rumienie się ze wstydu. Rybacy mają jednak pogodnie usposobienie i są bardzo wyrozumiali. Pocieszają mnie, że to głupstwo i dają mi do trzymania... lampę naftową, abym oświetlał matnię. A oto właśnie ona. Niestety, niewiele w niej ryb. Trochę drobniaku, płoci i rybiego chwastu — okoni, parę ogornych leszczy i kilka drapieżników — szczupaków i sandaczy, wściekle się młotających w sieć.

Rybacy zabierają się już do następnego ciągu. Odbywa się to podczas jednej nocy 3 do 4 razy. Za każdym razem sieć zagarnia ryby na przestrzeni 4 do 5 ha. O 4.30 koniec połowu, ale nie koniec pracy. Ryby trzeba posortować, zapakować w skrzynie, obłożyć lodem i dostarczyć do stacji kolejowej. Następnie wysuszyć sieć. Trwa to do 9-10 rano. Wówczas dopiero mają prawo odpocząć.

7 rano jesteśmy już na Jeziorze Srem. Tu inna brygada, pod kierunkiem brygadzysty Alfonsa Lubika podnosi zastawione poprzedniego dnia na stławie i leszcza tzw. wontony. Jest

i skreślił się pod pyskiem w krawak. Złapałem go, już mocno zmęczonego, przy burcy wpół, a wtedy stanął dęta! Razem z nim zwaliłem się na dno łodzi. „Klamot” miał 160 cm długości i ważył 57 kg!

O rybakach amatorach utarła się opinia, że mocno o swych sukcesach przesadzają. To prawda. Zwłaszcza jednak, że o tym wypadku mówił rybak zawodowy.

JERZY BINDER

* Pękła — w gwarze rybackiej włoś.

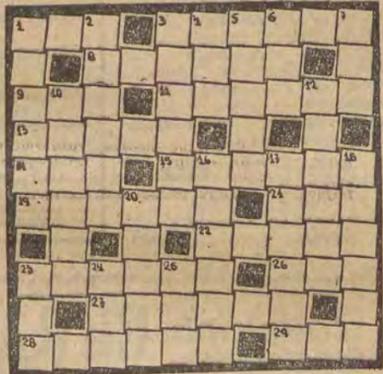
Francuzi i Anglicy doprowadzili do perfekcji sposoby chwytania małych węgorzyków, dających z morza Sargassa do wód europejskich. Zaprojektują się w nich cały świat. M. in. Polska zakupuje rocznie kilka ton małych. Sprowadza się je samolotami w skrzyniach, obłożonych lodem, bez wody. Po wpuszczeniu do jezior niewiele z nich ginie. Są bardzo czujne, siedzą przeważnie w mule i sprytnie uciekają przed atakami starych dra piełników.



Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Głos zwierząt. 3. Pomoc, zasilek, odsiecz. 8. Aparat słuchawkowy dla słabo słyszących. 9. Aktor w pantomimie. 11. Bafa koralo-wa. 13. Zalicznik. 14. Organizacja techników w Polsce (skrót). 15. Część garderoby męskiej. 19. Roślina krzewiasta lub drzewiasta z rodziny wrzosiowatych. 21. Wulkan na wyspie Mindanoo (Filipiny). 22. Ogłada towarzyska. 23. Zbiór przepisów dotyczących organizacji lub zakresu sposobu działania osoby prawnej. 25. Często słyszany z ust ekspedientów sklepowych, gdy kupujemy towar. 27. Na nim podają ci dania obładowe. 28. Inaczej: sypialnia. 29. Dawna nazwa miasta Turku.



PIONOWO: 1. Imię żeńskie. 2. Ciało niebieskie. 3. Mistrz sceny polskiej (zmarł 19. XII. 1954 r.). 4. Inaczej wierzby, jest piewien. 5. Zagłowiec z XII-XV w., w zasadzie jednonazwowy z wysokimi nadbudówkami na końcach kadłuba. 6. Premier

Burmy. 7. Uzdrawisko w Belgii. 10. Chemiczny związek organiczny, alkohol cykliczny sześciowodorotlenowy o słodkim smaku. 12. Miasto we Włoszech. 16. Nagle, niespodziewanie. 17. Rodzaj ręcznego, lekkiego kuterka podróznego. 18. Toreador. 20. Ina cześć: fruwał w powietrzu. 23. Sygnal podawany przez tonący statek. 24. Faraon krzyżówkowy. 25. Zdobnie imię żeńskie.

P. Finkbine nie chce urodzić potworka

Duże poruszenie na sztokholmskim lotnisku wywołało ostatnie przybycie pani Sherri Finkbine z Phoenix w USA — popularnej speakejki amerykańskiej telewizji. Przyczyną wielkiego zainteresowania podróżą gwiazdy telewizyjnej był fakt, że należy ona do tych nieszczęśliwych matek z wielu krajów zachodnich, którym po zażyciu środka uspokajającego „Contergan” w okresie ciąży, grozi wydanie na świat potwornie zniekształconego potomka.

30-letnia pani Finkbine, matka 4 zdrowych dzieci przybyła do Szwecji, aby od tamtejszych lekarzy uzyskać pomoc, której odmówiono jej w ojczyźnie (z pobudek religijnych i etycznych) — usunięcie płodu.

Watykan potępił ostro jej postępek — obstając za nienużalnością wszelkiego życia, także chorego. Inni widzieli w Sherri Finkbine bohaterkę, która przeciwstawiła się dawno przebrzmiałej interpretacji prawa. Prawo, które wkroczyło z zakazem, gdy lekarze amerykańscy chcieli pomóc doznającej nieszczęścia matce, i które zmusiło ją do szukania pomocy poza granicami własnego kraju.

M. Kr.



wojną w księżycowe noce nie łowił, ale dziś nie zwraca się na to uwagi. Plany odłowu są mocno napięte.

Dośrodku jeziora znajduje się 12 ha „czajka wyspa”. Największy w Polsce rezerwat tych rzadkich ptaków. Ku niej się właśnie idę rujemy. Łódzie rybackie rozjeżdżają się w dwie przeciwne strony. Nocna cisza mać szelest zsuwającej się z łódz 300 mtr. sieci i płuk, odgarnianej „pećkami” wody. Jesteśmy już niedaleko wyspy. Czajki na niej nie ma, wcześniej odlatują, są jednak ich ślady, spalone ptasim guanem drzewa.

TYDZIEŃ W TV

WTOREK, 4 WRZEŚNIA

17.10 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — „Zab rekina” — film fab. prod. radz. doz. dla młodzieży (W). 18.25 — Program dla dzieci: 1) „Miś z okienka”, 2) „Zrobimy to sami” (W). 18.55 — Koncert solistów: Halina Adamska — fortepian, Barbara Świątek — flet, Henryk Jerzyński — skrzypce, Barbara Pendrocka — akompaniament (Kraków). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Chleb, miłość i fantazja” — film fab. prod. włoskiej doz. od lat 16 (W). 21.30 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 5 WRZEŚNIA

17.13 — Program dnia (Łódź lok.). 17.15 — Program publicystyczny (Ł. lok.). 17.30 — „Lato pana radcy” (recital piosenek z Katowic). Widowsko inscenizowane Marty Stobniskiej i Kazimierza Mikulskiego (Kat.). 19.00 — Rozmowę z prof. Celiną Bobińską przeprowadzi red. Krystyna Nastulanka (W). 19.25 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej (W). 19.55 — „Cena” — program publicystyczny Andrzeja Kamralskiego (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — Wszelchnica TV: „Trust mózgu odpowiada” (W). 20.30 — „Zabójstwo

Rathenau” — film produkcji Telewizji NRD doz. od lat 16. Reżyseria — Max Jaap (W). 21.45 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 6 WRZEŚNIA

17.03 — Program dnia (Ł. lok.). 17.10 — „Klub Myszkowski” — film (W). 17.45 — „A co dalej?” — program dla dzieci (W). 18.00 — „Porozmawiajmy” (W). 18.25 — „Nie tylko dla pań” — magazyn (W). 18.55 — Koncert muzyki i tańca. Wykonawcy: Maria DREWNAKÓWA — śpiew, prof. Jerzy LEFELD — fortepian oraz para taneczna (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Chwila wspomnień o Starym Doktorze” (W). 20.30 — PKF (W). 20.40 — „Drugi człowiek” — film fab. prod. pol. doz. od lat 16.

PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA

16.33 — Program dnia (Łódź lok.). 16.35 — „Spojrzenia i opinie” (Łódź lok.). 17.05 — Ogólnopolski program tygodnia (W). 17.25 — Lokalny program tygodnia (Ł. lok.). 17.35 — Wszelchnica TV: program pt. „Od masera do lasera” z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych”. Przew. kom. prof. dr Arkadiusz Piekara (Poznań). 18.05 — „W ukryciu” — film z serii „Przygody Wilhelma Tella” (ang.) (W). 18.35 — „Powrót

na Wybrzeże” z cyklu: „Kartki z naszej historii” — program Karola Lubelczyka (Gdańsk). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Minuta zwierząt” — film fabularny produkcji francusko-włoskiej doz. od lat 16. Reżyseria: Jean Delannoy. W rol. gl.: Michele Morgan, Jean Gabin, Daniel Gelin (W). 21.40 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA

17.43 — Program dnia (Łódź lok.). 17.45 — „Jeńcy króla mórz” — film fab. prod. radz. doz. dla młodzieży (W). 19.00 — PKF (W). 19.10 — „Wieczorynka” — film z serii „Opowieści z rzeki” (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Klasyk” — magazyn aktualności filmowych (Łódź ogólnop.). 20.35 — „Życie Emila Zola” — film fab. prod. USA doz. od lat 16. Reżyseria: William Dieterle. W rol. gl.: Paul Muni, Gale Sondergaard, Joseph Schildkrandt (W). 22.30 — Ostatnie wiadomości (W). 22.35 — „Mieliśmy wtedy po 16 lat” — muzyczny program rozrywkowy.



Święto narodowe Demokratycznej Republiki Wietnamu

Depesze z Polski

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz wysłali depesze gratulacyjne do przewodniczącego Partii Pracujących Wietnamu, prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minha, przewodniczącego Stałego Biura Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu — Truong Chinh, premiera rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu — Pham Van Donga.



Na zdjęciu: nowe domy w południowej dzielnicy Hanoi — stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Dni Filmu Polskiego

rozpoczęte

Wczoraj o godz. 17.30 w kinie „Polonia” odbyła się uroczystość otwarcia Dni Filmu Polskiego w Łodzi. Do zebranych przemówił wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi prof. R. Kaczmarek, który podkreślił szybki rozwój i poważny dorobek polskiej kinematografii a także znaczenie Łodzi, jako największego ośrodka filmowego w kraju.

Na spotkanie z publicznością przybyli: reżyser filmu „Dom bez okien” — otwierającego w Łodzi DFP — Stanisław Jędrzyk, oraz popularni artyści filmowi — Barbara Horawianka, Włodzimierz Skoczylas i Mieczysław Voit.



w kilku zdaniach

Dorożkami i... pieszo!
TPŁ zawiadamia uczestników dzisiejszej (2 bm.) kawałki dorożkarskiej, że zbiórka nastąpi o godz. 13.45 na Pl. 3 Maja (przedłużenie ulicy Zielonej). Zakonczenie wy-

działki o godz. 18 przed kawiarnią Staromiejską przy ul. Zgierskiej. Wycieczkę pilotować będzie MO i przewodniczy PTT-K.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej
Z powodu robót eksploatacyjnych prowadzonych przez Zakład Energetyczny Łódź-Miasto, w dniu 3, 4, 5 i 6 września w godz. od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Łagiewnicka do ul. Jana, Warszawska — strona nieparzysta, Deczyńskiego, Cementowa, Stalowa, Irysowa, Przyrodnicza, Jaskrowa, Makowa, Hortensji, Chabrowa, Al. Róż.

KWIATY od działkowców
Odwiedzili nas działkowcy z POD im. Sierakowskiego przy Zakładach Mięsnych, p. Zofia Horla i Jan Mikołajewski. Z okazji Dnia Działkowca przynieśli do redakcji piękne kwiaty ze swoich ogródków — gladiole, róże i astry. Pięknie dziękujemy.

Na Górnej Jeszcze jeden ogródek jordanowski
Na zakończenie wakacji dzieci z bloku 24 dzielnicy Górna otrzymały miły prezent — nowy ogródek jordanowski! Ogródek jest efektem pracy społecznej przybłokowego koła młodzieżowego. Liczy ono 100 członków i ma na swoim koncie wiele innych osiągnięć. M. in. przeprowadzono półtora tysiąca godzin w Chojńskim Klubie Sportowym przy Starwac Jana.

Dzieci z dzielnicy Górna są już obecnie przeszło 20 ogródków jordanowskich.

30 tysięcy ciężarówek rocznie „Karosy” dla komunikacji miejskiej

Polsko — czeskie 10-tonówki

Samochody »Jelcz« na dobrej drodze

WROCLAW. Jelczańskie Zakłady Samochodowe pod Wrocławiem są u progu wielkiej rozbudowy, która przyniesie bardzo poważny wzrost produkcji. Przyszłość zakładu oparta jest o szeroki program współpracy z przemysłem motoryzacyjnym Czechosłowacji. Pod tym względem „Jelcz” będzie bazą produkcyjną realizującą program polsko — czechosłowacki w zakresie budowy niektórych typów samochodów ciężarowych i autobusów.

W tym roku zakład wypuścił ok. 680 autobusów „Karosa”, 500 samochodów 8-tonowych „Zubr”, a poza tym — jako jedyny producent w kraju — sporą serię samochodów pożarniczych. Przyszły rok przyniesie dalszy wzrost produkcji. Zbudowanych zostanie wtedy już ok. 1100 „Karos” (m. in. dla komunikacji miejskiej).

To wszystko jednak stanowi dopiero początek zamierzonych przemian produkcyjno-technicznych w Jelczu. Ostatnio zapadły decyzje o podjęciu produkcji, wspólnie z Czechosłowacją, samochodów ciężarowych o nośności 10 ton. Będą one produkowane zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji i to w oparciu o wspólne dostawy różnych podzespołów.

Jeżeli chodzi o autobusy, „Karosy” będą wykonywane w Jelczu tylko do 1967 r., a potem rozpoczniemy produkcję według konstrukcji wspólnie opracowanej z przemysłem czechosłowackim.

Współpraca polsko — czechosłowacka w tej dziedzinie umożliwi szybkie zwiększenie produkcji samochodów ciężarowych i autobusów w jelczańskich zakładach. Prawdopodobnie w latach 1967—69 Jelcz będzie produkował już ok. 30 tys. samochodów ciężarowych rocznie. Produkcja autobusów dojdzie w przyszłości do 2500 rocznie.

Łódzkie tkaniny w 34 krajach

Łódzkie ZPB im. Marchlewskiego, największy polski eksporter tkanin bawełnianych, ponad 30 proc. produkowanych tkanin sprzedają za granicę. W II kwartale br. wyeksportowały one ok. 4,5 mln m. materiałów do 34 krajów świata.

Wśród wyrobów „Marchlewskiego” idących na rynki zagraniczne znajduje się 20 asortymentów tkanin o 1.600 wzorach.

Śnieg w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). — Pierwszy dzień września zastał szczyty Tatr w białym. W godzinach przedpołudniowych, w wysokich górach, spadło 2 centymetry śniegu, a temperatura nadal utrzymywała się poniżej zera.

Na dole w Zakopanem, przy temperaturze plus 8 stopni, padał deszcz. Pogorszenie warunków atmosferycznych, szczególnie w Wysokich Tatrach, spowodowało wstrzymanie licznych wypraw taternickich. Jednakże miejsce wi znawcy przepowiadają, że wrzesień będzie jak zwykle piękny.

Wielka manifestacja mieszkańców Łodzi

(Dokończenie ze str. 2)

Na zakończenie rezolucja stwierdza: „Jesteśmy przekonani, że zwycięży słusna sprawa i rozsądek, że nieob-

Morderca skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ. — W sobotę wieczorem zakończył się przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy proces w trybie dorocznym przeciwko 23-letniemu Kazmierzowi Figliowi, zamieszkałemu we wsi Gościńiec, pow. Wejherowo. Oskarżony on był o zamordowanie 78-letniego Michała i 57-letniej Leokadii Nowaków, zam. w Tazewku, pow. Świecie. Tłem zbrodni była chęć dokonania rabunku.

O wyjątkowym bestialstwie mordercy mówi to, że po zabiciu siewki Leokadii Nowak Figiel pozabawił życia również leżącego w łóżku sparaliżowanego staruszka — jej męża. Łupem zbrodniarza padła sakiewka, zawierająca... 5,50 zł.

Zwyrodniały bandyta uznany został winnym dokonania podwójnej zbrodni i skazany dwukrotnie na karę śmierci — wyrok jest ostateczny.

terowców i ich mocodawców imperialistycznych uda się okiełznać, że nie powtórzy się tragiczny wrzesień 1939 roku. Nigdy więcej faszyzmu. Niech żyje przyjaźń między miłującymi pokój narodami!”

Manifestacja kończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki i złożeniem przy dźwiękach węgla przez delegację KŁ i KW PZPR, Prezydium RN m. Łodzi, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, zakładów pracy i instytucji — wieńców u stóp Mauzoleum. J. Kr.

TYDZIEŃ na łódzkich EKTRANACH

Nadchodzący tydzień stać będzie oczywiście pod znakiem polskich filmów. A więc już od wczoraj kino „Wisła” wyświetla pełnometrażowy film dokumentalny „ABY KWITOŁO ZYCIE” reż. Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzyńskiego, zrealizowany w Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego „Czołwiska” (najstarszej polskiej powojennej wytwórni). Film daje warty obraz naszej najnowszej historii od okresu poprzedzającego wrzesień 1939 r. Napiszemy o nim szerzej w najbliższych numerach „Dziennika” na ra-

zie zachęcamy tylko do obejrzenia.

W „Polonii” oglądamy „DOM BEZ OKIEN” reż. Stanisława Jędrzyki — dramat psychologiczny z życia cyrkowców, we „Włókniarzu” — „MOJ STARY” reż. Janusza Nasfetera z Adolfa Dymyśa w roli tytułowej. Jest to film obyczajowy — historia powrotu emigranta do Polski i rodziny.

psychologiczno-obyczajowy, składający się z 5 nowel poświęconych ludziom, którzy nie potrafili rozegrać właściwie swych życiowych partii.

Ponadto już wczoraj, w ramach „Dni”, „Gdynia” rozpoczęła wyświetlanie filmów reż. Antoniego Bohdziewicz (każdy z filmów wyświetlany jest 3 dni): „Adria” i „Dworcowe” pokazują zestawy filmów krótkometrażowych nagrodzonych i nagrodzą na tegorocznym Festiwalu Krakowskim, zaś „Młoda Gwardia”, zmieniając program co 2 dni, wyświetla filmy polskie, które uzyskały nagrody międzynarodowe. (W)

Radio i telewizja

PROGRAM I
8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.35 Porady praktyczne dla kobiet. 8.45 Muzyka. 9.00 Inauguracja roku szkolnego. 9.20 Koncert poranny. 10.00 W 85 rocznicę urodzin H. Waickiego. 10.15 Poranny koncert. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Wirtualni akordoniści. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Rozrywki koncert. 14.00 „Baśnie i legendy Warmii i Mazur”. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół”. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.05 Radiowy Poradnik Językowy. 16.15 „Radioproblemy”. 16.30 Koncert muzyki popularnej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej. 17.30 „Zarzączy Słuski”. 17.35 „Przekrój muzyczny tygodnia”. 18.00 „Baza pokarmowa” —

teleturniej (Łódź — ogólnop.)
16.20 Młodzieżowa Kronika Filmo wa (W)
16.50 Między państwowe spotkanie w piłce nożnej Polska — Węgry (Poznań)
18.45 „Zyciorys kaczora Donalda” — film z serii „Disneyland” (W)
19.40 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Sportowa niedziela (W)
20.30 „Cocagne” — film fab. prod. franc. doz. od lat 16 (W)
22.00 Wiadomości sportowe (W)

PROGRAM II
8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.35 Porady praktyczne dla kobiet. 8.45 Muzyka. 9.00 Inauguracja roku szkolnego. 9.20 Koncert poranny. 10.00 W 85 rocznicę urodzin H. Waickiego. 10.15 Poranny koncert. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Zródła sieradzkie sukcesów” — rep. 12.55 (L) „Naukowy — rolnikom”. 13.00 Zespoły instrumentalne. 13.25 „Perła miłości” — baśń. 13.40 Program dnia. 13.45 Melodie z muzyką. 14.00 (L) Aud. z cyklu: „Łodzianie”. 14.15 (L) Muzyka muzyczna. 14.45 „Utworzenie partii „Proletariat” — pogad. 15.00 Wirtualni muzyci rozrywkowej. 15.30 Dla dzieci aud. pt. „Piosenka witamy rok szkolny”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (L) Omówienie programu. 16.10 (L) Gra zespołu Benny Goodman. 16.30 (L) „Wrzesniowe nastroje”. 16.45 (L) „Kto tu jest świn- 22.25 Ostatnie wiadomości (W)

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, wille, go spodarstwa najlepiej kupi...

PLAC budowlany 1.000 m kw. sprzedam, Nowe Złotno...

DOM jednorodzinny, ogród z 30.000 sztuk tulipanów...

DOMEK jednorodzinny w Kolumnie dwa pokoje, kuchnia...

DOMEK jednorodzinny, drewniany trzypiętowy z placem 600 m kw. sprzedam...

PLACE budowlane w Rudzie Palenackiej sprzedam po 14.000 i 27.000 zł...

MASZYNE do pilnowania kupię. Oferty „1576” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95...

PARKIET gabuwy w for nierowym gatunku kupię. Oferty „13909” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95...

FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie wykonuje terminowo Foto - Chybińska, Kilińskiego 55...

OBUWIE męskie hurtowo i detalicznie poleca firma K. Ziółkowski, ul. Narutowicza 36...

NUTRIE białe, kolorowe i Standard tania sprzedam. Rzewski, Główno, Sucha 1, tel. 98...

PIANINA, fortepiany - stroi, naprawia, ekspertyzy, Guigowski, Zachodnia 101, tel. 265-48...

DRENY studzienne o różn. wymiarach oraz Gele - kanalizacyjne poleca zakład betoniarstwa - Łódź, ul. Warszawańska 2, tel. 529-62...

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD osobowy - „Ifa” P-8 w dobrym stanie sprzedam. Wacław Horowicz, Praska, Warszawańska 45, pow. Wieluń...

ASYSTENT wyższej uczelni, samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego z meblami. Oferty „13508” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95...

STYLÓWY LEJNIE (Kilńskiego 123) „Lotnisko nie przyjmuję” prod. czechosłow. doz. od lat 16 g. 20. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony) 3.9. - jak wyżej

TATRY-LEJNIE (Sienkiewicza 40) „Toni Seiler - Czarna błyskawica” prod. NRF doz. od lat 16 g. 20. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony) 3.9. - jak wyżej

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

WARTBURG-COMBI

niewielka partia tych samochodów zwolnionych do sprzedaży w wolnorynkowej ofercie klientom „MOTOCYKLE” P. P. nr 2 w Łódzi, ul. Piotrkowska 125...

SAMOCHÓD „Syrena” - stan bardzo dobry sprzedam. Franciszkańska 40 (każda niedziela) godz. 10-14 13487 G

SAMOCHÓD DKW sprzedam. Ogłądać Aleksandra, Pł. Kościuszki 15, tel. 184 13646 G

SAMOCHÓD „Pobiedę” - stan dobry sprzedam pilnie. Ogłądać Leszczyńska 4-1 13632 G

SAMOCHÓD „Warszawa” - tania sprzedam z powodu wyjazdu. Kilińskiego 136, m. 8, Kibiński 13610 G

SAMOCHÓD „Wartburg” - nowoczesny po 13.000 km, stan idealny sprzedam. Pabianice Mielczarskiego 4 od godz. 10 do 18 13614 G

SAMOCHÓD „Mikrus” - dwukołowy po 13.000 km tania sprzedam. Zdunowska Woja, Poremba 19 13748 G

SAMOCHÓD „Syrena” - sprzedam. Braterska 26 (od ul. Wróblewskiego) 19730 G

„MOSKOWICZ” 400 z silnikiem 402, radem sprzedam. Piotrkowska 210, telefon 507-11 13732 G

SAMOCHÓD „Warszawa” - stan dobry sprzedam. Limanowskiego 88-1 tel. 332-58 13700 G

MOTOCYKL „Zündapp” 600 ccm z koszem, stan dobry, tania sprzedam. Ogłądać Poprzeczna 3a, m. 1 przy Bednarskiej 13694 G

„WARSZAWA” oraz motocykl „WSK” okazujecie sprzedam. Ogłądać Piotrkowska 166 (garaż) 13817 G

SAMOCHÓD „Pobiedę” - sprzedam. Ogłądać parking - Tuwima 18785 G

SAMOCHÓD osobowy na wyjazd handlowe potrzebny. Oferty „13764” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95 13784 G

SAMOCHÓD „Wartburg” - sprzedam. Przybyłowski 30 13760 G

SAMOCHÓD „Opel-Kapitan” 6-osobowy sprzedam. Tel. 412-05 13885 G

POKOJ duży, kuchnia, wygodny Kolobrzeg, Lubelska 13 zamienić na podobne w Łodzi lub Radomsku Stanisław Grabowski 13945 G

ASYSTENT wyższej uczelni, samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego z meblami. Oferty „13508” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 13508 G

STYLÓWY LEJNIE (Kilńskiego 123) „Lotnisko nie przyjmuję” prod. czechosłow. doz. od lat 16 g. 20. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony) 3.9. - jak wyżej

TATRY-LEJNIE (Sienkiewicza 40) „Toni Seiler - Czarna błyskawica” prod. NRF doz. od lat 16 g. 20. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony) 3.9. - jak wyżej

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowca 6) „Dwie Dorożki” g. 14, 16, 18, 20 3.9. „Babette idzie na wojnę” (panorama) prod. franc. doz. od lat 12 g. 15, 17, 19, 3.9. „Babette idzie na wojnę” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złote psisko” prod. USA doz. od lat 7 g. 16, 18, 20 3.9. „Polawicze gabek” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

MŁODA pracująca (magister filologii) poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami. - Oferty „13496” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95 13496 G

KURSY dziewczątstwa maszynowego TKWP. Zapisy codziennie sekretariat szkoły Żeromskiego 115, godz. 8-15 4500 K

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83-4 13375 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 15.30-18.30, Próchnicka 8 13706 G

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14 13126 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 13577 G

Dr CHECINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

MŁODA pracująca (magister filologii) poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami. - Oferty „13496” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95 13496 G

KURSY dziewczątstwa maszynowego TKWP. Zapisy codziennie sekretariat szkoły Żeromskiego 115, godz. 8-15 4500 K

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83-4 13375 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 15.30-18.30, Próchnicka 8 13706 G

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14 13126 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 13577 G

Dr CHECINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

MŁODA pracująca (magister filologii) poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami. - Oferty „13496” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95 13496 G

KURSY dziewczątstwa maszynowego TKWP. Zapisy codziennie sekretariat szkoły Żeromskiego 115, godz. 8-15 4500 K

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83-4 13375 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 15.30-18.30, Próchnicka 8 13706 G

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14 13126 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 13577 G

Dr CHECINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19 13893 G

Dr CHERCINSKI, specjalista skórne, weneryczne, Piotrkowska 157 - godz. 17-19



XVII rendez-vous Łodzian na trasie wyścigu „Dziennika” i Gwardii

Start - Unia Racibórz 3:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo II ligi Start - Unia (Racibórz) zakończył się zwycięstwem Startu 3:1 (1:0). Bramki dla Startu zdobyli: w 44 minucie Kuchnicki (z rzutu karnego), w 63 min. Markiewicz i w 89 min. Sobczak, a dla Unii - Michalski w 78 min. Sędziował Zatorski (Słask) Widzew 15 tys. UNIA: Wsietek, Fink, Kiteł II, Kiteł I, Klimaszka, Boczek, Zaczynski, Zaczek, Lazar, Michalski, Hajder (Kokot). START: Królikowski, Salicki, Kuchnicki, Szewialo, Soporek, Pawłowski, Bułński (Markiewicz), Matysik, Manowski, Fudalej, Markiewicz (Sobczak). Pierwsza bramka dla Startu padła w ostatniej minucie gry przed przerwą, chociaż piłka powinna się znaleźć w bramce gościa dużo wcześniej. Akcja startowców dała już bowiem na temat okazję Manowskiemu w pierwszych minutach gry. Niestety, Atak Startu grał dynamiczniej po

środkowy napastnik łódzkiej drużyny zaprzepaścił idealną pozycję. Znalazł się on sam na sam z bramkarzem i... strzelił w aut. Tak się rozpoczął niezwykle ciekawy film wczorajszego spotkania. Przeciwnicy postarali się o to, żeby emocji nie brakło. Poziomem gry dorównywał zespołom I ligi. Przeprowadzono szereg dobrze pomyślanych i zabezpieczających się akcji, starano się konczyć je strzałem na bramkę. Można mieć zastrzeżenia do poczynań napadu łódzkiego, ponieważ, w miarę zbliżania się do pola karnego przeciwnika, zwałniał grę, jak również i o to, że nie wykorzystywał skrzydłowych. Środkowa trójka gubiła się w nadmiarze podań tak dalece, że w pewnym momencie obrońca Szewialo zniecierpliwiony niezaradnością kolegów ruszył naprzód, dając przykład, jak powinni działać w takich sytuacjach. W ostatniej minucie gry przed przerwą, chociaż piłka powinna się znaleźć w bramce gościa dużo wcześniej. Akcja startowców dała już bowiem na temat okazję Manowskiemu w pierwszych minutach gry. Niestety, Atak Startu grał dynamiczniej po

przerwie, co jest niewątpliwie zastrzeżeniem dla ludzkiej wytrzymałości, czy też beznadziejna i z góry skazana na porażkę rywalizacja o szybkość z pojazdami mechanicznymi. Faktem jest, że odłak wynaleziono rower, wszyscy pasjonujemy się wyścigami na tym najprostszym z wehikułów naszych czasów. Znamienne! Podczas wyścigów wieloetapowych ludzie stojący wzdłuż tras zaledwie przez parę sekund są świadkami walki. Czasami trwa to tyle, co mgnienie oka. A jednak ludzie poświęcają wiele godzin oczekiwania na ten jeden błysk sprzyjny rowerów, na których przejeżdżają kolarze. Jesteśmy inicjatorami imprezy, która chyba na stałe weszła do programu szosowych wyścigów kolarskich. Szesnastolat temu zainicjowaliśmy ten wyścig i z roku na rok zyskiwał on na popularności. Nie gloryfikujemy zasług, naszą „Dziennika Łódzkiego”, stawiamy na ostatnie miejsce, ale z pewnością wyścig rozrósł się. Stał się jednym z największych kolarskich wydarzeń każdego sezonu. Z przykrością to trzeba stwierdzić - nie zawsze z pomocą najbardziej polewanego do rozwoju kolarstwa - polskiego związku tej dyscypliny. Natomiast zawsze przy pomocy ogromnego entuzjazmu kibiców i uznania samych zawodników. To już XVII wyścig i znów mamy na starcie grubo ponad 100 kolarzy. Wśród nich wielu takich, którzy niebawem zdobędą szlify reprezentantów Polski. Co do tego jednego, nie mamy najmniejszej wątpliwości, ponieważ tak właśnie rozpoczęli karierę nasi najwybitniejsi szosowcy lat poprzednich i aktualni reprezentanci. Cieszy nas, że dobrze rozwija się nasza impreza dostarczając publiczności wiele emocji, a kolarzom szans zdobycia wysoko cenionych laurów. Życzymy publiczności emocji, a kolarzom - dobrych wyników.

3 remisy w meczach Polska-Węgry

W sobotę rozegrano na Węgrzech dwa międzypaństwowe spotkania piłkarskie Polska - Węgry. Pojedynki drugich reprezentacji Polski i Węgier, które odbyły się w miejscowości Salgotarja, zakończył się rezultatem 3:3. Do przerwy prowadził Węgrzy 3:1. Mecz w miejscowości Solnok, gdzie zmierzyły się reprezentacje młodzieży, przyniósł wynik bezbramkowy. ZIELONA GÓRA. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Polska - Węgry, które odbyło się w sobotę w Zielonej Górze, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

A jednak!

Kudra VIII w mistrzostwach świata

W sobotę na trasie określonej w goni. Wśród nich znalazło się 6 Polaków. Niestety, meldunek o ich starcie i tym razem nie jest pomyślny. Wprawdzie po raz drugi w historii naszego kolarstwa udało się Polakowi ukończyć wyścig w pierwszej dziesiątce, ale aż 4 naszych reprezentantów wycofało się. Tym zawodnikiem był JAN KUDRA, KOLARZ ŁÓDZKIEGO „SPOLEM” pojechał bardzo dobrze i zajął 8 miejsce. Wyścig ukończył również Beker, ale skłaniający został na dalekim miejscu. Mistrzem świata został reprezentant w tym samym czasie.

W sobotę na trasie określonej w goni. Wśród nich znalazło się 6 Polaków. Niestety, meldunek o ich starcie i tym razem nie jest pomyślny. Wprawdzie po raz drugi w historii naszego kolarstwa udało się Polakowi ukończyć wyścig w pierwszej dziesiątce, ale aż 4 naszych reprezentantów wycofało się. Tym zawodnikiem był JAN KUDRA, KOLARZ ŁÓDZKIEGO „SPOLEM” pojechał bardzo dobrze i zajął 8 miejsce. Wyścig ukończył również Beker, ale skłaniający został na dalekim miejscu. Mistrzem świata został reprezentant w tym samym czasie.

Foik 10,1 na 100 m!

Rekordowa forma polskiej kadry I. a.?

Sprawdzianem wyników obrotu treningowego w Spale przed mistrzostwami Europy był wczorajszy start członków lekkoatletycznej kadry narodowej na stadionie Startu w Łodzi. Uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników, lecz niestety ze względu na nie ustaloną siłę wiatru świętym czasem Foika na 100 m. - 10,1 lepszy o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu Polski nie będzie mógł być zatwierdzony, podobnie jak 10,5 Ciepłej i 11,5 Szrokowej. Skoro wspomnieliśmy o niedociągnięciach organizacyjnych, to należy nadmienić, że brak było dostatecznej ilości bloków startowych i tablic informacyjnych. Jeżeli Start i ŁOZLA chcą w przyszłości gości narych czołowych lekkoatletów, powinny bezwzględnie braki te usunąć. Pisaliśmy w zapowiedziach startu w Łodzi kadrowiczów o

udziale reprezentantki USA w rzucie dyskiem kobiet. Mc Carthy przegrała tu konkurencję zajmując dopiero 5 miejsce wynikiem 40,43 m. Dzisie nastąpi drugi akt zawodów o następującym programie. Sztafeta 4x100 m. kobiet, sztafeta 4x100 m. mężczyzn, 200 m. kobiet, 80 m. ppl., 200 m. mężczyzn, 400 m. ppl., 400 m. mężczyzn, skok w dal kobiet i mężczyzn, skok wzwyż kobiet, trójskok, dysk mężczyzn, kula kobiet oraz skok wzwyż i czercep mężczyzn. Początek zawodów o godz. 17. Wyniki dnia wczorajszego: WYNIKI 110 m ppl.: 1. Bugala - 14,5, 2. Kołodziejczyk - 15,2, 100 m kobiet: 1. Szykora - 11,5, 2. Górecka - 11,7, 3. Sobotta - 11,9, 100 m mężczyzn: 1. Foik - 10,1, 2. Juszkowiak - 10,2, 3. Zieliński - 10,4, 80 m ppl.: 1. Ciepła - 10,5, 2. Piatkowska - 10,6, 3. Krzyżanśka - 10,9, Rzut dyskiem kobiet: 1. Rykowska - 53,11, 2. Mojek - 51,52, 3. Szałkowska - 42,88, 400 m mężczyzn: 1. Gierajewski - 47,9, 2. Swatowski - 48,0, 3. Maciej - 48,6, Bieg 400 m ppl.: 1. Kumiszcze - 52,3, 2. Makowski - 52,6, Pchnięcie kulą: 1. Sosgórnik - 18,17, 2. Komar - 17,63, 3. Kwiatkowski - 17,62, Czercep kobiet: 1. Bochudzińska - 47,37, 2. Trukawńska - 45,79, 3. Fijałkowska - 42,61, Tyczka: 1. Krzesiński - 435, 2. Ważny - 435, 3. Sokółowski - 425

NIEDZIELA na stadionach Łodzi

KOLARSTWO. Doroczny wyścig „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii na autostradzie warszawskiej w obwodzie zamkniętym. Start dla niestowarzyszonych godz. 8.30. Wyścig główny na dystansie 100 km rozpocznie się o godz. 11. PIŁKA WODNA. KSZO Ostrowiec - Unia (Łódź), mecz rewanżowy godz. 10, piływalnia na Widzewie. LEKKA ATLETYKA. Dalszy ciąg zawodów z udziałem kadry narodowej, godz. 17 na stadionie na Julianowie. PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwo III ligi. Włóknarz (L) - PTC, godz. 11, stadion przy ul. Kilińskiego 188. Poza tym grają: w Pabianicach Włóknarz - LKS I B, godz. 11,15, w Radomsku Czarni - Górnik, godz. 17, w Kutnie Czarni - Orzeł, godz. 17, w Piotrkowie Concordia - Lechia (Tom.), godz. 17. Mecz Widzew - Stal (Radomsko) odbędzie się w niedzielę na stadionie Widzewa o godz. 11.30. Mistrzostwo ligi juniorów. Włóknarz (L) - PTC, godz. 9, ul. Kilińskiego 188, Start - Lechia, godz. 11 na stadionie na Julianowie. Poza tym grają: w Pabianicach Włóknarz - LKS, godz. 9,15, w Łasku Sparta - KKS Koszki, godz. 15 i w Kutnie Czarni - Krośniewianka, godz. 15. Mecz Widzew - Łódzianka odbędzie się w niedzielę na boisku RKS Ruda, godz. 11.30. Klasa A. Orkan - Stal (Kutno) godz. 11, Energetyk - Unia (Skierzwice), godz. 11 w Parku Ludowym i Kolejarz - Stal (Głowno) godz. 11. Mecz Start I B - Emlechen (Zychlin) odbędzie się w niedzielę na stadionie Startu o godz. 11.30. Hokej na trawie: Budowlani - Ruch (Grudziądz) mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, godz. 14, boisko Budowlanych.

Minutowy rozkład jazdy

Program dzisiejszych wyścigów kolarskich „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii przedstawia się następująco: Godz. 8.00 - autostrada warszawska - zbiórka kolarzy niestowarzyszonych i sędziów kolarskich. Godz. 8.30 - start ostry wyścigu dla niestowarzyszonych. Godz. 10.00 - zbiórka kolarzy zgłoszonych do XVII wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii. Godz. 10.10 - rozdanie numerów startowych. Godz. 10.45 - uroczyste otwarcie wyścigu. Godz. 10.50 - runda honorowa. Godz. 11.00 - start ostry do wyścigu na dystansie 100 km. O godz. 14.30-15.00 w Kawiarni „Spartak” przy ul. Północnej w Helenowie ogłoszenie oficjalnych wyników i rozdanie nagród. Teren autostrady zradiofonizowany. Wstęp 5 zł dla dorosłych i 3 zł dla młodzieży szkolnej.

Ostatnie nagrody

W ostatniej chwili wpłynęły wczoraj jeszcze trzy nagrody ofiarowane przez CEZAS Zakłady im. Jurczaka i Izbę Rzemieśniczą.

ZURIT-owska niespodzianka dla młodzieży szkolnej

Zakłady Usług Radiowych i Telewizyjnych sprawiły wielką niespodziankę młodzieży szkolnej, która w niedzielę, 3 września, zjawiła się na czterech stadionach: Widzewa, Startu, Rudzkiego KS i LKS. Wśród młodzieży obserwowanej zawody, zorganizowane z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, rozlosowane zostaną cztery radiodiodoborniki. Losowanie na stacji na zakończenie imprezy o których pisaliśmy wczoraj. Brawo, ZURIT.

LISTA STARTOWA

RKS „M-5” Wrocław	65. Łoś	WKS „Legia” W-wa
2. Cegiłka	66. Domański	„
3. Kaczmarczyk	67. Podobas	„
4. Miłkowski	68. Chłej R.	„
5. Macyszyn	69. Bednarczyk	„
6. Glen	70. Gawliczek	„
7. Żelaznowski	71. Kosela	„
8. Dylak	72. Kozerski	„
9. Pawłowski	73. Trochanowski	„
10. Kałuźiak	74. Latocha	„
11. Ciała	75. Malarezyk	„
12. Szalapski	76. Antosiewicz	„
13. Smaż	77. Litwinienko	„
14. Mazurkiewicz	78. Jachacy	„
15. Zieliński	79. Czerobski	„
16. Krajewski	80. Brządkowski	WKS Flota Gdynia
17. Grażdzi	81. Widera Z.	„
18. Las	82. Widera P.	„
19. Plotka	83. Świątek	„
20. Świątajski	84. Pancek	Szkolny Zw. Sport. Poznań
21. Czerwiński	85. Szopy	Rudzki KS Łódź-Ruda
22. Krawczyk	86. Przybyłek	„
23. Mazurek	87. Skąpski	LKS „Włóknarz” Łódź
24. Kijak	88. Labacz	„
25. Latkowski	89. Mielczarek	„
26. Szalek	90. Gajda	„
27. Górski	91. Pietruszewski	WKS „Gwardia” W-wa
28. Królak St.	92. Włodarczyk	„
29. Pośpiech	93. Góral	„
30. Radzik	94. Leja	„
31. Skoczyński	95. Filipowicz	„
32. Więckowski	96. Wandel	„
33. Brominski	97. Toropata	„
34. Rychliński	98. Brodaeki	LZS Oświęcim
35. Piechaczek	99. Janik	„
36. Zaborowski	100. Książarczyk I	KS „Pafawag” Wrocław
37. Stejden	101. Książarczyk II	„
38. Józefowicz	102. Zajczkowski	„
39. Staroń I	103. Beck	„
40. Staroń II	104. Górnicz	RKS „Pogoń” Zduńska Wola
41. Mirowski	105. Kaźmierczak	Kolejarz Sosnowiec
42. Wiszniewski	106. Komuniewski	„
43. Ziolkowski	107. Chwiendacz	„
44. Dolata	108. Solarski	Energetyk Wrocław
45. Słowiński	109. Stachurski	„
46. Wawrzko	110. Trzaska	LZS Szczecin
47. Kinderman	111. Zieliński	KS „Sparta-Zolibórz”
48. Sobajda	112. Debicki	„
49. Mikołajewski	113. Jachacy	„
50. Czabajski	114. Jarmużewski	„
51. Kielbasa	115. Kowalczyk	Hutniczy KS „Warszawa”
52. Woźny	116. Składanek	„
53. Kosz	117. Sawicki	„
54. Citekiewicz	118. Bielecki	„
55. Borgul	119. Waś	„Concordia” Piotrków
56. Różański	120. Latocha	„
57. Krzyżanowski	121. Rudzki	„
58. Woźniak	122. Bednarek	AKS „Włóknarz” Aleksandr.
59. Karwasz	123. Mvzkowski	KS „Tramwajarz” Łódź
60. Śelborek	124. Filipczak	„
61. Latocha	125. Stelmaszczyk	„
62. Borysewicz	126. Gogacz	„
63. Zamiejski	127. Pawlak	„Sparta Zolibórz
64. Wiśniewski	128. Ochocki	Boruta Ziętarski
	129. Błewąski	Start Łódź

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 203-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32. 337-47. Dział woj. 1. „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30. sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. - Rekopisów nie zamawionych redakcja nie zwraca.